Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 26 SIERPNIA 1934 NR. 234

Potworny zbrodniarz Lange

rozpoczął przestępczą „karjerę“ od włamań i kradzieży

Poznań, 25 sierpnia.

Śledztwo przeciwko **potwornemu zbrodniarzowi, Langemu,** prowadzonę jest **niezwykle drobiazgowo.** Obecnie władze mają ustalić miesiąc po miesiącu, **życiorys „łowcy kobiet“.** Dochodzenia te potrwają przez dłuższy czas i prawdopodobnie dopiero w **październiku doręczony mu zostanie akt oskarżenia,** o ile w międzyczasie nie wypłyną **nowe zbrodnie wszechstronnego** przestępcy.

Lange, kilkakrotnie przesłuchiwany, **przyznaje się jedynie do zbrodni, dokonanej na śp. Marji Nowickiej.** Do żadnych innych przestępstw nie przyznaje się.

Swoją przestępczą karjerę **rozpoczął Lange w 1921 roku od kradzieży, włamań i oszustw.** Kilkakrotnie był karany więzieniem, gdzie przesiedział ponad 8 lat i, gdzie widocznie **nabrał rutyny,** tak, że obecnie wie, jak się wykręcić z zarzucanych mu zbrodni.

Niewątpliwie więzienie, gdzie gromadzą się najgorsze męty i wyrzutki społeczeństwa **było szkołą** dla Langego do licznych jego przestępstw.

Materjał, nagromadzony w śledztwie jest bardzo bogaty i niewątpliwie jeszcze wzrośnie, gdyż **nieomal codziennie wychodzą na jaw nowe szczegóły i nowe osoby zgłaszają się do władz, informując o przestępstwach wampira poznańskiego,** który był postrachem nietylko Poznania, **ale i Bydgoszczy, Ostrowa i Wilna.**

Flota francuska na wodach północnych

Poprawa stosunków francusko - włoskich

Paryż, 25 sierpnia.

Wielką sensację wywołała wiadomość o decyzji admiralicji francuskiej **translokacji floty francuskiej z morza śródziemnego na wody północne.** Mianowicie eskadry francuskie, opierające się o Tulon i Bizertę, przeniesione zostaną w listopadzie **do Cherbourga i Brestu.**

W tutejszych kołach politycznych zwraca się uwagę, że z jednej strony jest to **odpowiedź francuska na uruchomienie pancerników niemieckich, z drugiej strony jest dowodem znacznej poprawy stosunków francusko-włoskich, jaka się dokonała naskutek groźby niemieckiej, godzącej we Włochy przez Austrję.**

KLĘSKA POWODZI W INDJACH

Liczne ofiary w ludziach

Londyn, 25 sierpnia.

Z Kalkuty donoszą o **katastrofie powodzi w prowincji Bihar,** która była nawiedzona w styczniu bieżącego roku przez gwałtowne trzęsienie ziemi. Na skutek ulewnych deszczów, połączonych z oberwaniem się chmur, **poziom wód Gangesu i jego dopływów wzrósł w ciągu ostatnich 24 godzin o 10 m. Wielkie przestrzenie gruntów uprawnych, oraz sadów, znajdują się pod wodą. Około 50 wiosek uległo całkowitemu zniszczeniu. Również miasto Arrah, znajdujące się w centrum trzęsienia ziemi jest pod wodą. Nieomal połowa domów w mieście uległa zniszczeniu.**

Zachodzi obawa, że tama w pobliżu miasta będzie zerwana i że katastrofa przybierze **ogromne rozmiary.** Połączenia kolejowe pomiędzy Arrah, a innemi miastami prowincji Bihar są przerwane. Władze wysłały do miejsc zagrożonych powodzią oddziały ratownicze.

Według doniesień z Patny, powódź pociągnęła za sobą **bardzo liczne ofiary w ludziach. Straty materjalne są ogromne.** W wielu miejscowościach roboty podjęte nad odbudową kraju po ostatniem trzęsieniu ziemi, zostały przerwane.

Wydaleni z Francji

Paryż, 25 sierpnia.

Onegdaj wydalona została z granic Francji **dalsza grupa górników polskich;** wydalenie pozostaje w związku z wypadkami na kopalni Escarpelle. Żandarmerja francuska odstawiła do granicy **46 górników. Dalszy transport Polaków odejść ma w dniu 31 sierpnia.**

Nowy podział roku akademickiego

Warszawa, 25 sierpnia.

Minister W.R. i O.P. ogłosił rozporządzenie o podziale roku akademickiego 1934-35.

Nowy rok akademicki rozpoczyna się dnia **1 września.** Dn. 29 września kończą się egzaminy i zastępujące je colloquia obowiązujące. Od dnia 24 września do dnia 6 października włącznie, przeprowadza się **wpisy kandydatów,** badanie dokumentów i stopnia przygotowania kandydatów do studjów w danym wydziale.

Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają sie dnia 8-go października.

Podział roku akademickiego 1934-1935 na semestry lub trimestry, przyjęte na każdej wyższej uczelni, przerwy pomiędzy semestrami i trimestrami, terminy egzaminów — **pozostają bez zmieny.**



Sierżant policji Violetta Butcher, została mianowana obecnie inspektorem policji i szefem kobiecej policji w Londynie. Należy ona od roku 1919 do korpusu policji kobiecej i w roku 1927 odniosła sukces przez schwytanie dwuch niebezpiecznych złodziei samochodów.

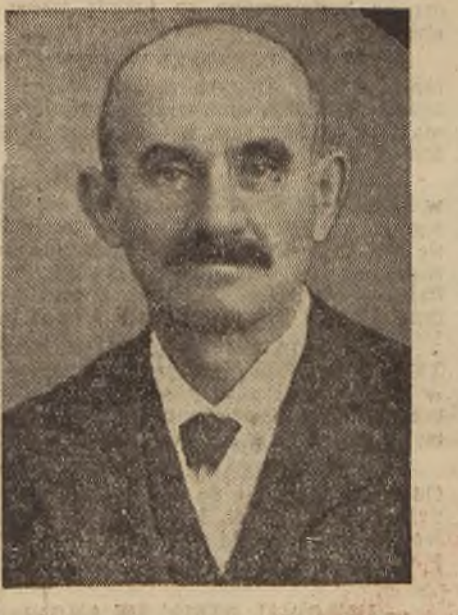
Nadużycia w Urzędzie Skarb. w Warszawie

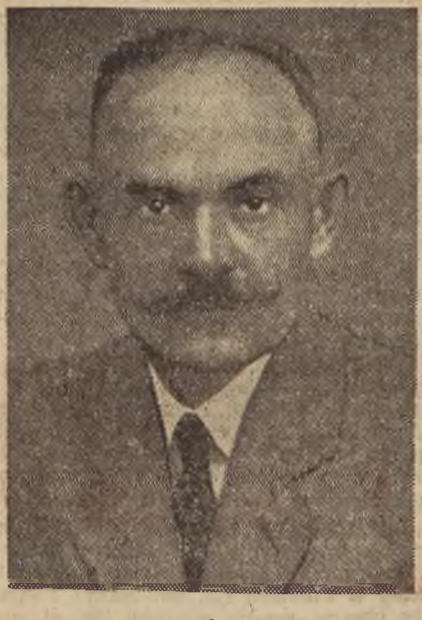
Okólnik zaostrzający kontrolę sekwestratorów

Warszawa, 25 sierpnia.

W wyniku dalszych dochodzeń w sprawie nadużyć dokonanych przez sekwestratorów Łukaszewicza, Zawiszę i Borówkę w 28 urzędzie skarbowym w Warszawie wykazano, że **straty skarbu państwa wynoszą około 220.000 zł.** Nadużycia polegały na fałszowaniu kwitarjuszy.

Władze skarbowe wydały **specjalny okólnik, zaostrzający kontrolę nietylko wszystkich urzędów skarbowych, lecz przedewszystkiem sekwestratorów.** Sekwestratorzy zobowiązani będą najpóźniej dnia następnego składać w kasach urzędu zainkasowane pieniądze. Pozatem prowadzona będzie specjalnie zaostrzona kontrola.





Bracia bliźniacy Jan (z lewej) i Augustyn Nawrat z Rudy Śląskiej, stali czytelnicy „Siedmiu Groszy“, obchodzą dziś 50-lecie urodzin, a więc razem 100-letni jubileusz. Ad multos annos!

Nędza w Nowym Jorku

Londyn, 25 sierpnia.

Opublikowane przez wydział opieki społecznej miasta Nowego Yorku, cyfry dotyczące wsparć, udzielanych z funduszów publicznych wykazują, że **przeciętnie każdy siódmy mieszkaniec Nowego Yorku korzysta z zasiłków.** W lipcu wydano na wsparcia dla bezrobotnych około **16 miljonów dolarów.** Wobec dalszego wzrostu bezrobocia, fundusz opieki społecznej może okazać się niedostatecznym, co w dalszej konsekwencji może doprowadzić do spotęgowania nastrojów rewolucyjnych wśród ludności olbrzymiego miasta. Władze Nowego Yorku zamierzają wobec tego zwrócić się do rządu o pomoc finansową.

Bandytyzm amerykański

Nowy Jork, 25 sierpnia.

Ostatnio dokonano ponownie **trzech wielkich napadów rabunkowych.** W miejscowości Butler (Pensylwanja) trzech uzbrojonych bandytów **napadło na opancerzony wagon pocztowy i skradło 50.000 dolarów w gotówce.** Pościg policyjny nie dał wyników. W miejscowości Rome (Georgia) bandyci uzbrojeni w karabiny maszynowe **obezwładnili personel jednego z banków.** Łupem ich padło 9.000 dolarów. Rabusie zbiegli bez śladu. W Cleveland (Ohio) 4 bandytów **zrabowało towary wartości 8.000 dolarów. Pościg nie dał wyników.**

W pow. Limanowskim

wezbrały rzeki

Kraków, 25. sierpnia.

W dniu 24 bm. wskutek ulewnego deszczu, trwającego od godz. 16, wezbrały na terenie powiatu **Limanowskiego potoki** do tego stopnia, że **wypełniły wszystkie, po ostatniej powodzi rozszerzone koryta rzeczne.** Poziom wody wynosił 1 i pół metra ponad stan normalny. O godz. 13 wody zaczęły opadać.

Katolicy niemieccy przeciw kłamstwom „Volksbundowców“

Rola „młodoniemców“ w obozie „zgody narodowej“

W n-rze na dzień 26 bm. organ sen. Panta „Der Deutsche in Polen“ zajmuje się obszernie zdemaskowaniem wszystkich kłamstw „volksbundowych“ o przyczynach rozłamu w łonie obozu niemieckiego. Przedewszystkiem stwierdza organ dr. Panta, że prasa volksbundowa do dziś dnia pokrywa dziwnem milczeniem fakt ustąpienia dr. Panta z „Volksbundu“ oraz słabnące wpływy dr. Ulitza w łonie „Volksbundu“, czego dowodem jest m. in. to, że w wyborach zarządu „Volksbundu“ uzyskał zaledwie nikłą większość.

„Volksbund“ w krzyliwej propagandzie swej stwierdza, że w łonie tegoż związku panuje „harmonijna zgoda“ i „solidarność“, że niema w nim żadnej opozycji (?), a tymczasem rzeczywistość wykazuje wręcz coś przeciwnego.

Opozycja przeciw polityce działaczy „Volksbundu“ do dziś dnia istnieje w łonie samego „Volksbundu“. A więc nietylko w znienawidzonych przez „Volksbund“ kołach „centrowych“, ale i w najbliższem sąsiedztwie trabantów Ulitza i Krulla!

Organ sen. Panta stwierdza dalej, że najwięksi wrogowie polityki Ulitzowej siedzą w łonie „Deutsche Partei“ oraz w gronie młodoniemców, podkładających materjał wybuchowy pod organizację „Volksbundu“.

W innym artykule p. t.: „Wylęgarnia intryg“ pisze „der Deutsche in Polen“, że początkowo działacze „Volksbundu“ — zawierając „pakt przyjaźni“ z młodoniemcami — tych „jamników młodoniemieckich“ (jungdeutsche Dächse) podszczuwali na katolików niemieckich, pragnąc ich wydać im na pożarcie“. Trwało to jednak krótko. Gdy bowiem obóz niemieckich katolików odsunął się wyraźnie od tej „zgrai podszczuwaczy“ i wysunął na łamach swej prasy hasło „odrodzenia życia niemieckiego na zasadach Chrystusowych“, walka o „skórę lwa“ przeobraziła się w walkę bratobójczą.

Dziś sytuacja w łonie obozu niemieckiego — pisze „Der Deutsche in Polen“ — jest tego rodzaju, że uzurpujący sobie prawo kierowania mniejszością niemiecką „Volksbund“ stal się jedną wielką „wylęgarnią intryg“ bez końca. W morzu tych intryg oczywiście główny rej wodzą młodoniemcy, przygarnięci przez „starych polityków“ z „Deutsche Partei“ i „Volksbundu“. I ci właśnie młodoniemcy, dążąc do „ogarnięcia władzy“ i odsunięcia „zwapniałych starców politycznych“ z ich stanowisk, intrygami ogarniają wszystkich tych, których nie pragną widzieć na czele „Volksgemeinschaftu“, pp. Ulitzów, Krullów i tow. Tak to wygląda szeroko przez prasę volksbundową rozreklamowana „zgoda narodowa“ w myśl wskazań, idących z kraju „odrodzenia narodowego“...

Niedziela **26** sierpnia 1934	Dziś: NMP. Jasnog. Jutro: Przen. rel. ś. K. Wschód słońca: g. 4 m. 59 Zachód: g. 19 m. 04 Długość dnia: g. 14 m. 05

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota: godz. 8 „Lilla Weneda“, inauguracyjne przedstawienie w sezonie 1934/35.

Niedziela: godz. 4 po poł. „Rodzina“:

godz. 8 wiecz. „Lilla Weneda“ (sprzedane dla Zw. Pocz.).

Poniedziałek: godz. 8 wiecz. „Chcę mieć dziecko“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Przy drzwiach zamkniętych“. Casino: „Hopla“. Colosseum: „Szatański Cowboy“. Palace: „Gdybym miał miljon“. Rialto: „Walc wiedeński“. Union: „Cień szczęścia“. Dębina: „Pat i Patachon w pensj. żeńskim“ i „Nie damy ziemi“.

CHORZÓW. Colosseum: „P. P. i nie odpowiada“ i „Samarang“. Apollo: „Burza o brzasku“ i „Romy“.

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Gdy kończy się miłość“ i „Dziesiąty kochanek“. Palace: „Zwycięzca“.

RADJO.

PONIEDZIAŁEK, 27 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6,35 Płyty. 6,53 Płyty. 7,10 Płyty. 12,10 Muzyka lekka. 13,05 Muzyka popularna. 16,00 Koncert orkiestry reprezentacyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach pod kier. Jarosława Leszczyńskiego. 16,30 Muzyka popularna. 17,00 Audycja dla dzieci. 17,15 Koncert solistów. Wykonawcy: Aleksandra Helfreichowa — śpiew i Józef Tolkacz — fortepian. 18,00 „Praca zawodowa kobiet, a obowiązki domowe“ — wygł. Romana Dalborowa. 18,15 Muzyka. 18,45 Pogadanka Brunona Winawera. 19,00 Dr. Edward Passendorfer: „Jak powstały Tatry“. 19,15 Wędrówka mikrofonu po Polsce: „W szybie górnośląskim“. 19,40 Muzyka. 20,02 Feljeton p. t. „W grobowcu Tut Ankh-Amuna“ — wygł. R. Fajans. 20,12 Muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. 21.12 Koncert popularny. 21,40 Recital fortepianowy Wiktora Łabuńskiego. 22,10 Feljeton literacki. „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste“ — wygł. Zygmunt Kisielewski. 22,25 Muzyka taneczna.

— **UWAGA! MATURZYSTKI I MATURZYŚCI!** Koło Akademików **w Katowicach,** oraz śląskie korporacje akademickie urządzają we wtorek, 28 bm. o godz. 17-tej w **sali Hotelu „Savoy“ w Katowicach,** ul. Marjacka l. 6 **doroczny zjazd Maturzystów,** na który zapraszają wszystkich zainteresowanych maturzystów, celem poinformowania ich o warunkach studjów na wyższych uczelniach polskich.

— **DYŻUR APTECZNY W KATOWICACH.** Do poniedziałku godziny 8 rana oraz przez cały tydzień dyżur nocny pełnią **w Katowicach** apteki: **„Pod Orłem“,** ul. M. Piłsudskiego, **„Pod Opatrznością“,** ul. Wojewódzka i **„Św. Jacka“** przy ul. Mikołowskiej.

— **ARESZTOWANIA.** Do więzienia sądowego w Mikołowie odstawiono Franciszka Kika, zam. w Nowej Wsi, który dopuścił się gwałtu na 11-letniej E. S. — Do tego samego więzienia odstawiono pozatem Pawła Bywalskiego, Augystyna Drosta i Augustyna Brola, zamieszkałych w Nowej Wsi, którzy dopuszczali się systematycznych kradzieży **przewodów wysokiego napięcia na terenie powiatu Pszczyńskiego.** (ok)

— **KRADZIEŻ W SZKOLE.** W nocy na 23 bm. przy pomocy podrobionych kluczy weszli nieznani sprawcy do gmachu szkolnego w Brzęczkowicach pod Mysłowicami i skradli z **kancelarji przybory pośmienne, klucze do klas szkolnych, na szkodę nauczyciela Józefa Łagółki skrzypce wraz z futerałem, a na szkodę nauczycielki Cieplejowej futro damskie ze syberyjskich kotów.** Sprawcy po dokonanej kradzieży nie pozostawili na miejscu żadnych śladów i zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **ZAGINĄŁ.** Dnia 5 bm. rano wydalił się z domu 34-letni biuralista **Wojciech Kokoczyński,** zam. w Siemianowicach, przy ul. Barbary nr. 25, stanu wolnego i dotychczas do domu nie powrócił. Zaginiony posiada wzrost ok. 175 ctm., włosy ciemno-blond, czesane na przedział, mówi po polsku i niemiecku. Ubrany był w czarną marynarkę i kamizelkę, czarne spodnie w paski, kapelusz popielaty i czarne trzewiki. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu, należy kierować do najbliższego Urzędu Polic.

— **NIE UDAŁO SIĘ.** W piątek przy pomocy podrobionych kluczy weszli nieznani sprawcy do biura Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych w Katowicach, lecz, prawdopodobnie spłoszeni przez stróża nocnego, nic nie skradłszy, zbiegli w niewiadomym kierunku. Pościg za sprawcami zarządzono. — W sobotę w nocy po wyłamaniu żelaznych krat w oknie i wyduszeniu szyby weszli również nieznani sprawcy do biura **F-my Ford** w Katowicach, przy ul. M. Piłsudskiego 43, i porozrzucali korespondencję. Także i w tym wypadku sprawcy zostali spłoszeni i zbiegli w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając na miejscu żadnych śladów.

— **PROSTY SPOSÓB.** Przed kilkoma dniami nieznani osobnicy wybili okna wystawowe w składach Teodora Majera **w Chorzowie** przy ul. Wolności 26, oraz kupca Markowicza w Chorzowie, Rynek. Z okien wystawowych osobnicy skradli **pozatem większą ilość towarów.** W toku przeprowadzonych dochodzeń policyjnych zdołano stwierdzić, że czynów tych dopuścili się **Ferdynand Fojt, Stanisław Konieczny i Antoni Jaszczok, zamieszkali w Katowicach.** (ok)

— **DYŻUR APTEK W SIEMIANOWICACH W NIEDZIELĘ** pełni Apteka Miejska, przy ul. Bytomskiej, która również otwarta jest w nocy przez przyszły tydzień. (sim)

— **WYŁUDZENIE.** Kolochowa Marta z Rept Starych doniosła policji w Tarnowicach Starych, że Cichy Wilhelm z Radzionkowa wyłudził od niej kwotę 87 złotych, rzekomo za udzielenie porad prawnych w sporze cywilnym. Dochodzenia w powyższej sprawie prowadzi posterunek policji w Tarnowicach Starych. (Pi)

— **KRADZIEŻE W LUBLINIECKIM.** W dniu 22 sierpnia br. dotychczas nieznany sprawca dostał **się** do mieszkania robotnika budowlanego **Sikory w Lublińcu** (ul. św. Anny) i skradł z szafy ubranie męskie wartości 200 zł. oraz 140 zł. w gotówce. Sprawca nie pozostawił po sobie żadnych śladów. Dnia 23 sierpnia br. poster. Lisów sporządził akt oskarżenia do Sądu Grodzkiego w Lublińcu na Antoniego Sowę, Pawła Maronia, Wawrzyńca Maronia, zam. w Braszowem, gmina Lisów, pow. Lubliniec, oraz Wilhelma Tamę, zam. w Katowicach-Brynowie, za to, że w dniu 10 bm. dopuścili się kradzieży drzewa budulcowego na szkodę lasów państwowych. (Pg)

— **DYŻUR LEKARSKI W CHORZOWIE** z ramienia Kasy Chorych w dniu 26 bm. pełnić będą: **dr. Riedel,** zam. w Chorzowie II, ul. 3-go maja 12, **dr. Lex,** zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1.

— **BÓJKA W BEŁKU.** W pewnej gospodzie **w Bełku,** pow. Rybnicki, doszło 23 bm. wieczorem **do gwałtownej bójki** między znajdującymi się tam gośćmi. W toku tej bójki pokaleczony został ciężko **41-letni mistrz piekarski Stanisław Pająk.** Jako sprawców pobicia przytrzymano **braci Józefa i Brunona S., oraz Alfreda O.** (r)

— **W ZWIĄZKU Z PLAGĄ KŁUSOWNICTWa W RYBNICKIEM** policja przeprowadziła w Czuchowie i okolicy szereg rewizyj, przyczem m. in. znaleziono u niejakiego G. fuzję myśliwską wraz z nabojami. (r)

— **DYŻUR LEKARSKI W TARN. GÓRACH.** Od soboty południa do poniedziałku rana pełni dyżur lekarski p. dr. **Nawrotek.** — **Dyżur apteczny** oraz służbę od soboty, 25 bm do soboty, 1 września br. pełni apteka „Pod Eskulapem“ (Pi)

— **USIŁOWAŁ OTRUĆ SIĘ AMONJAKIEM.** Niejaki Jan Bytomski z Brynowa usiłował otruć się amonjakiem, lekarzom jednak **udało się Bytomskiego uratować przed niechybną śmiercią.**

Cóż to za urzędnik „magistratu“?

Wyczyny niezwykłego oszusta w Chorzowie

Do mieszkania niejakiej Berty Steinertowej, zam. w Chorzowie, przy ul. Hajduckiej 5, przybył przed niedawnym czasem pewien osobnik, przedstawiając się jako **urzędnik magistratu miasta Chorzowa.** Przybyły oświadczył Steinertowej, że przychodzi w sprawie pewnych formalności, w związku z prośbą, jaką Steinertowa **wniosła do magistratu w sprawie renty.** Za załatwienie tych spraw **osobnik zażądał 4 zł.** tytułem zwrotu kosztów. Ponieważ Steinertowa miała pewne wątpliwości co do prawdziwości twierdzeń nieznajomego, oświadczyła, że sumę 4 zł. **wpłaci sama w dzień następny do kasy magistrackiej.** Kiedy jednak przybyła do magistratu, przekonała się, że tam nikogo nie upoważniono do **zaciągnięcia jakichkolwiek informacyj w jej sprawie i że niewątpliwie padłaby ofiarą wyrafinowanego oszusta.** W związku z tym wypadkiem należy podnieść, że w ostatnich czasach na terenie Chorzowa uwija się pewien osobnik, podający się za **urzędnika magistratu** i pod tym pozorem **wyłudza od naiwnych różne sumy.** W szczególności należy podnieść, że oszust ten przychodzi wyłącznie do osób, które rzeczywiście posiadają jakieś sprawy do załatwienia w tej instytucji.

Tajemnicą tą winny się bliżej zainteresować odnośne władze. (ok)

Dalsze aresztowania wśród fałszerzy pieniędzy w Będzinie

Śledztwo prowadzone w sprawie fałszowania pieniędzy w Będzinie, codziennie przynosi **nowe, sensacyjne szczegóły.**

24 bm. wywiadowcy policyjni aresztowali **Goldę Ledermana i Dawida Tropauera,** którym udowodniono łączność z bandą fałszerską.

W sobotę znowu w ręce władz wpadł **Abram Wajsberg,** zam. przy ul. Kołłątaja 53 w Będzinie, który był spólnikiem bandy, **a po „wsypie“ ukrywał się.**

Prowadzone **przez sosnowiecki** wydział śledczy śledztwo, wywołuje popłoch wśród będzińskich **żydków,** którzy **chcieli konkurować z mennicą państwową** i wzbogacić się kosztem społeczeństwa. Dotąd osadzono w więzieniu **9 członków** mocno rozgałęzionej szajki fałszerzy, **z hersztem Szlamą Dynkiem na czele.** Nazwiska aresztowanych brzmią: **Szwajdla Rozensztajn, Szlama Dynek, Mendel Owieczka, Chaim Frydman, Berek Zajdner, Rajzla Grosman, Gołda Lederman, Dawid Tropauer i obecnie Abram Wajsberg.**

Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że w Zagłębiu **ukrywa się jeszcze szereg członków szajki.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Jej czar“. Eden: „Życie bez jutra“ Palace: „Sztuka życia“.

BĘDZIN. Nowości: „Cesarskie łowy“. Świtowid: „Samarang“.

CZELADŹ. Czary: „Brat djabła“.

ZAWIERCIE. Stella: „Nowoczesny Robinzon“.

— **NADZWYCZAJNE** zebranie plenarne Izby Przem. Handl. w Sosnowcu, odbędzie się 31 bm. o godz. 16,30. Na porządku — wybór członków gł. komisji wyborczej.

— **TAJEMNICZA ŚMIERĆ SŁUŻĄCEJ W SOSNOWCU.** W ub. czwartek w Sosnowcu przy ul. Sobieskiego zmarła nagle Janina Pielka, służąca, zatrudniona u jednej z urzędniczek magistratu. Lekarz nie zdołał stwierdzić przyczyny zgonu, wobec czego odbędzie się sekcja.

— **OSZUSTWO.** Do p. Stanisława Plesa z Gołonoga, na targu w Dąbrowie podeszło dwuch osobników, pytając, czy nie zgubił pieniędzy. W czasie sprawdzania i rozmowy osobnicy ci skradli mu 140 zł., pozostawiając w zamian kopertę ze skrawkami czystego papieru.

— **NIELUDZKI SZOFER.** 24 bm. na ulicy Kaliskiej w Sosnowcu autobus, prowadzony przez nieznanego szofera najechał na 7-letniego Henryka Wójcika, który doznał złamania lewej nogi powyżej kolana. Szofer po wypadku zbiegł.

CYRK „CZAR“ w Katowicach

Wczoraj na placu Tragowicy w Katowicach, rozbił swe namioty wielki czteromasztowy CYRK, reprezentacyjna placówka Centralnego Związku Artystów. Cyrk posiada 110 osób personalu, 150 okazów zwierząt, egzotyczne grupy: lwy nubijskie, yaki tybetańskie, zebu indyjskie, lamy i słonie, wielblądy afrykańskie, charty syberyjskie, niedźwiedzie polarne, 30 rasowych tresowanych koni. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8,15 wieczorem i popołudniowe o godz. 4,15. po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł.

W programie 20 pierwszorzędnych atrakcyj cyrkowych, światowej sławy.

Stary kawał

W ub. piątek przytrzymano w urzędzie pocztowym w Wielkich Hajdukach 25-letniego **Bronisława Kuleja z Katowic,** który zamierzał podjąć większą sumę pieniężną na sfałszowaną książeczkę oszczędnościową. (ok)

Skazanie ukraińskiego prowokatora

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowskich Górach odpowiadał dnia 23 sierpnia br. ukrainiec Naliwkin Mikołaj, zamieszkały obecnie w Szarleju. Naliwkin mieszkał przed kilku miesiącami w Tarnowskich Górach, gdzie miał warsztat szewski. Oskarżony dopuścił się występku z art. 152 i 127 K. K. przez to, że publicznie lżył Naród i Państwo Polskie. Oskarżonego bronił z urzędu adwokat dr Danek.

W czasie przesłuchiwania świadków, których zeznawało 7, zwrócił się oskarżony do przewodniczącego z następującemi słowami: **„Pan obrońca trzyma ze świadkami, wobec tego rezygnuję z jego obrony i sam się będę bronił“.** Sąd zwolnił obrońcę na wniosek oskarżonego. Wszyscy świadkowie zaprzysiężeni zeznali **na niekorzyść oskarżonego.**

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, domagając się dla oskarżonego kary roku więzienia. Oskarżony **prosił o uwolnienie.**

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony zasądzony został na **11 miesięcy więzienia.**

Po ogłoszeniu wyroku prokurator wniósł o przytrzymanie oskarżonego i odstawienie z miejsca **do więzienia.** Sąd przychylił się do wniosku prokuratora, to też ukrainiec powędrował za kratki. Zachodziła bowiem obawa, iż oskarżony mógłby zbiec **przed karą zagranicę.** (Pi)

Uciekł z aresztu

W dniu 24 bm. około godz. 22 wydostał się z aresztu policyjnego w Orzegowie, w pow. Świętochłowickim, zawodowy **włamywacz Stefan Gwizdol,** zam. w Orzegowie. (ok.)

Pomysłowy oszust

Kupiec Antoni **Noga w Rybniku** padł ofiarą niezwykłego oszusta. Do składu jego przybył w dniu 24 b. m. nieznany osobnik **w mundurze gajowego,** który pobrał **na kredyt towar wartości około 120 zł.** Osobnik ten legitymował **się zaświadczeniem Państwowego Leśnictwa w Ochojcu.** Gdy Noga rachunek ten przesłał, celem uregulowania do wymienionego leśnictwa, okazało się, **że zaświadczenie to zostało sfałszowane.** Policja poszukuje obecnie pomysłowego oszusta. (r)

Hale targowe w Nowej Wsi

Za wysokie opłaty i... ceny

Powszechnie istnieje zwyczaj urządzania **targów tygodniowych**, na których ludność danych miejscowości zaopatrywać się może w towary. Targi takie odbywają się najczęściej na wolnem powietrzu, bowiem tylko nieliczne, zamożniejsze gminy mogą sobie pozwolić na wybudowanie hal. Oczywiście, że odbywanie targów na wolnem powietrzu **jest w wysokim stopniu niehygjeniczne.** W miejscowościach, gdzie jest większe skupienie ludności, hale targowe spełniają zatem ważne zadanie. O ile idzie o teren Górnego Śląska, to hale targowe są jedynie **w Katowicach, Chorzowie i Nowej Wsi.**

Z huty... hala targowa

Szczególnie ważna była sprawa wybudowania hali targowej w Nowej Wsi. Gdy się zważy, że miejscowość ta liczy przeszło 20.000 mieszkańców i wokół niej leży cały szereg gmin o większem skupieniu ludności, to urządzenie odpowiedniej hali targowej było bardzo pilne. Przed niedawnym czasem nadarzyła się gminie sposobność nabycia budynku, odpowiedniego na taką halę. Był to budynek dawniejszej huty „Miłość" **165 metrów długi i 25 metrów szeroki.** Budynek ten, o konstrukcji żelbetonowej, do którego należało pozatem 12 mórg terenu, nabyła gmina Nowa Wieś **za cenę 40.000 zł.** Cena nabywcza była przeto stosunkowo niska. Halę, przystosowaną do potrzeb fabrycznych, trzeba było odpowiednio przebudować. Otynkowano przedewszystkiem ściany, zaś wewnątrz wybudowano piętro. Urządzono pozatem skromną restaurację. Roboty te kosztowały około 80.000 zł. W celu uzyskania dalszych pomieszczeń dla straganiarzy czyni się nowe przybudówki obok hali, ale napływ handlarzy jest tak silny, **że większa część kupców pozostaje poza halą.**

Finansowe pomysły gminy

Nie można przemilczeć na tem miejscu ważnego faktu, jaki zauważyć można na terenie hali targowej w Nowej Wsi. Mianowicie hali tej nadaje się **charakter przedsiębiorstwa handlowego.** Fakt ten uwydatnia się przedewszystkiem w sposobie pobierania opłat za postój w hali. Za jeden metr kw. gmina pobiera **50 groszy opłaty.** Przeciętnie na jeden stragan przypada około 7 metrów kw. co czyni **3,50 zł.** Ogółem w całej hali znajduje się **550 miejsc, które nieomal w każdy targ są zajęte. Do kasy gminnej wpływa tedy z hali około 1.900 zł. za jeden targ z samych opłat za miejsca.** Niemałe pozatem dochody czerpie gmina z opłat za postój poza halą. Dochody te będą coraz większe w miarę zwiększania się placu targowego, gmina przeprowadza bowiem **prace około powiększenia terenu.**

Pozatem gmina wpadła na dalszy pomysł finansowy, a mianowicie od handlarzy, zamierzających handlować w hali, **pobierać się będzie opłaty postojowe za cztery targi zgóry.** Sposobem tym gmina chce sobie zapewnić **stały dopływ większej gotówki.** Zarządzenie takie wywołało oczywiście **wielkie niezadowolenie wśród kupców.**

Dla przykładu porównajmy warunki, jakie panują w hali targowej **w Chorzowie.** Pobiera się tam za postojowe **35 groszy od metra kw.** Nie trzeba zapominać o tem, że w chorzowskiej hali targowej zatrudnia się **10 robotników i 5 urzędników miejskich.** W hali czynne jest pozatem stałe biuro. Dalej, w chorzowskiej hali targowej znajduje się **olbrzymia maszynerja i urządzenia chłodnicze, z 96 komórkami chłodniczemi.** Urządzenia te nietylko że nie przynoszą żadnego zysku, ale wymagają **rocznej dopłaty w wysokości 54.000 zł.** Pomimo olbrzymich wydatków, hala przynosi jeszcze **około 100.000 zł. w roku czystego zysku.** Wnioskując z tego porównania trzeba stwierdzić, że dotychczasowe opłaty za postój w hali targowej w Nowej Wsi **są stanowczo za wysokie.**

Zawysokie ceny

Równocześnie jednak i ceny, pobierane za poszczególne towary w hali targowej w Nowej Wsi, **są zanadto wysokie.** Jak zdołano stwierdzić, ceny te są naprzykład **wyższe o całe 10 proc. od cen pobieranych w przyległej gminie Nowy Bytom.** Jestto m. in. następstwem wygórowanych opłat za postojowe w hali targowej. (ok.)

Matka z trupami bliźniąt w łóżku

Tajemnicza śmierć dzieci w Sosnowcu

W listopadzie ub. roku całe Zagłębie poruszone zostało strasznym wypadkiem, jaki miał miejsce w Sosnowcu w **rzemieślniczej rodzinie żydowskiej.**

Rzemieślnik tn został ojcem bliźniąt. Maleństwa rozwijały się normalnie, a gdy pewnego dnia zaniemogły, ojciec ich **zwrócił się o pomoc do lekarki kasy chorych,** specjalistki chorób dziecięcych, która po zbadaniu przepisała odpowiednie lekarstwo.

Czuwająca przy chorych dzieciach matka, w pierwszą noc po wizycie lekarki z przerażeniem spostrzegła, **że jedno z dzieci nie żyje.** Zwłoki były już zimne. Po sprawdzeniu okazało się że **drugie dziecko zmarło przed chwilą,** na co wskazywały ciepłe zwłoki maleństwa.

Nie ulegało wątpliwości, że **równoczesna śmierć bliźniąt nie jest naturalną.** Przypuszczano też możliwość strasznej **pomyłki lekarskiej.**

Sprawa oparła się o władze, które **wyznaczyły specjalną komisję sądowo-lekarską,** celem zbadania zwłok. Wnętrzności wysłano do Instytutu Medycyny Sądowej w Warszawie, celem zbadania, przyczem **wśród sfer lekarskich sprawa ta wywołała zrozumiałe poruszenie.**

Obecnie, prawie po 9-miesięcznem śledztwie, **prokurator umorzył śledztwo przeciwko będącej w stanie oskarżenia lekarce.**

Wyniki badania wnętrzności nie są nam znane, to też śmierć bliźniąt pokryta jest nadal tajemnicą.

Krwawa bójka w restauracji w Lipinach

przedmiotem rozprawy sądowej

Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Chorzowie rozpatrywał w ub. sobotę sprawę braci **Teodora, Jana i Wilhelma Buglów, Brunona i Alfonsa Trefoniów i Ernesta Mroczka** z Szarlocińca w pow. Świętochłowickim. Wszystkim oskarżonym akt oskarżenia zarzucał dopuszczenie się ciężkiego urazu cielesnego **na niejakim Franciszku Weihmanie z Lipin.** Pomiędzy poszkodowanym oraz oskarżonymi **istniały od dłuższego czasu zatargi osobiste.** Z tego powodu dochodziło niejednokrotnie do bójek, tak iż poważnione strony **nieomal zawsze chodziły uzbrojone, w siekiery, noże, oraz inne niebezpieczne przedmioty.**

W dniu 16 maja br. poszkodowany Weihman przebywał w restauracji Ekertównej w Lipinach. W tym czasie do lokalu przybyli oskarżeni, którzy zaraz bez żadnego specjalnego powodu wszczęli awanturę, a następnie bójkę. Ponieważ wszyscy byli uzbrojeni, **wnet rozgorzała bójka.** Oskarżeni posługiwali się nożami, zaś poszkodowany Weihman wyjął z zanadrza siekierę, którą zwykle nosił przy sobie. W czasie bójki Weihman otrzymał **kilka niebezpiecznych cięć na całym ciele.**

Na sobotniej rozprawie wszyscy przyznali się do zarzuconego im czynu, podając, że w krytycznym czasie znajdowali się **w stanie nietrzeźwym.** Sąd zasądził Wilhelma, Teodora i Jana Buglę oraz Brunona Trefonia **po 8 miesięcy więzienia,** osk. Alfonsa Trefonia **na 7 miesięcy,** zaś Ernesta Mroczka na **6 miesięcy więzienia.**

Uratowanie zasypanych górników w Grodźcu

Owacja, urządzona sztygarowi Kocybie

Jak już donosiliśmy **w podziemiach kop. „Maria" w Grodźcu,** należącej do Tow. „Solvay", miała miejsce katastrofa Na VI pokładzie wskutek „tąpnięcia" **runął strop,** zasypując trzech górników, Stanisława Orpycha, syna jego Władysława i Stanisława Gracę. Zorganizowano natychmiastową akcję ratunkową i ok. godziny 21,30 **zdołano dotrzeć do zasypanych i uratować ich.**

Wskutek braku powietrza i b dużego gorąca **akcja ratownicza była bardzo utrudniona.** Robotnicy z kolumny ratunkowej, musieli być zmieniani co 10—15 minut, ponieważ **omdlewali, nie mogąc dłużej wytrzymać.** W czasie akcji odznaczył się sztygar Kocyba, który nie tracąc zimnej krwi, **uruchomił zepsutą instalację i zapewnił zasypanym dopływ powietrza.**

O godz. 22,30 uratowani górnicy po krótkim odpoczynku i posileniu się **wyjechali na powierzchnię,** gdzie mimo nocy, **oczekiwały ich rodziny, oraz tłumy mieszkańców Grodźca.**

Sztygarowi K o c y b i e urządzono owację.

Chciał przewrócić samochód osobowy

Maleska Ryszard z Rudnych Piekar, pow. Tarnowskie Góry. urżnąwszy się nadmiernie, zjawił się przed restauracją E. Skupińskiej w Bobrownikach, gdzie wszczął awanturę, a nawet (człowiek pijany jest podobno czasem bardzo silny), **usiłował przewrócić sam samochód osobowy.** Doniesiony za wybryk ten do Sądu Starościńskiego w Tarnowskich Górach, **„oberwał" 2 dni bezwzględnego aresztu.** (Pi)

Śmiertelny wypadek w studni

W ub. piątek około godz. 10,30, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi niejaki Wiktor **Raczka,** zajęty **budowaniem studni u Antoniego Szczęsnego w Marklowicach, pow. Rybnicki.** Raczka znajdował się **na głębokości 15 metrów pod ziemią,** gdzie naładował kubeł kamieniami, który wciągali do góry brat jego, Franciszek, niejaki Karol **Beiger i Alojzy Skat.** Nagle na wysokości **około 10 metrów, kubeł wraz z ciężarem zerwał się z haka i runął na głowę Wiktora Raczka,** który doznał **złamania kręgosłupa i poniósł śmierć na miejscu.** (r)

Ponure morderstwo na tle osobistych porachunków

w Bojszowach Dolnych

W ub. piątek w godzinach wieczornych Bojszowy Dolne w pow. Pszczyńskim, zaalarmowane zostały krwawą zbrodnią, jaką popełniono w tej miejscowości, na osobie 27-letniego robotnika **Jana Norasa.** Według zasiągniętych informacyj sprawa przedstawia się następująco:

Pomiędzy śp. Janem Norasem a mieszkańcami pobliskiej **wioski Bojszów Nowych 21-letnim Teofilem Jędrysikiem i 22-letnim Ludwikiem Kapiasem** panowała od dłuższego czasu niezgoda. Z tego powodu dochodziło pomiędzy stronami do kłótni, a w rezultacie do bójek. Ponieważ obie strony były nieustępliwe, zatargi stawały się coraz to ostrzejsze. W dniu 24 bm. około godz. 23,00 w nocy śp. Noras powracał do domu. W drodze zaczepili go **Jędrysik i Kapias.** Po kilku słowach napastnicy, którzy byli uzbrojeni w karabin wojskowy, **wystrzelili w stronę Norasa, kładąc go trupem na miejscu.** Biedak otrzymał śmiertelny postrzał w płuca i kręgosłup. Przywołany na miejsce lekarz z Starego Bierunia stwierdzić mógł już jedynie śmierć.

Zaalarmowana o wypadku policja przytrzymała **natychmiast Jędrysika i Kapiasa,** których osadzono w areszcie policyjnych **w Bieruniu Starym.** Skonfiskowano im karabin oraz kilka naboi.

Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej. W ub. sobotę na miejsce tragicznego zajścia przybyły władze sądowe. Dochodzenia prowadzono do **późnych godzin wieczornych.** (ok.)

Niesłusznie posądzony

Dnia 23 sierpnia b. r. około godziny 15-ej, podczas służby patrolowej, przytrzymał strażnik graniczny z placówki Repty Nowe Józefa Łukoszka z towarem, pochodzenia **rzekomo niemieckiego.** Łukoszek w czasie badania wzbraniał się podać źródła nabycia towaru i stawiał **bierny opór,** skutkiem czego 2 strażników wzięło go ze sobą na placówkę. Powstało przytem zbiegowisko, **około 50 osób, z pośród których kilku zajęło postawę agresywną.** Zagrożeni jednak użyciem broni, porozchodzili się. Przy badaniu okazało się, że towar **był pochodzenia polskiego. (!)**

Na Łukoszka zrobiono doniesienie za opór władzy i wywołanie zbiegowiska. (Pi)

Męczennica w Koronie

37)

W tej chwili weszła do loży odźwierna, stara niezmiernie i brzydka kobieta i podała Dianie afisz.

— Wasza książęca mość zapomniała o afiszu dzisiaj! — rzekła ze znaczącym uśmiechem.

Diana rozłożyła papier i spostrzegła natychmiast kilka słów, napisanych na stronie.

„Wasyli jest w Wiedniu. Chce on śledzić fałszerzy pieniędzy. Strzeż się, i powiedz Lejbusiowi, aby był ostrożnym.“

— Dotąd nie! — odrzekł teraz Karol. — Ale w następnych dniach zamierzam jechać na granicę i schwytać tam całą bandę przemytników.

— A cóż przemytnicy mają wspólnego z fałszerzami pieniędzy? — zawołała Diana. — Przecież pieniędzy nikt w workach przez granicę nie przewozi.

— Kto wie? Pocztą ich, dla zbyt ścisłej kontroli, przesyłać nie mogą, czemużby więc nie mieli użyć przemytników?

— I dokąd pan pójdzie?

— Tego nie mogę powiedzieć! Jest to tajemnica urzędowa!

— Nie masz pan do mnie zaufania! — rzekła Diana, marszcząc gniewnie białe czoło.

— Ale nie, nie, przeciwnie! — zawołał Karol żywo. — Cóż jednak mogą panią interesować sprawy przemytników i fałszerzy pieniędzy! Są to rzeczy brudne i niestosowne dla pięknych kobiet!

— O nie! Mnie to bardzo interesuje! I gdybym pana mogła prosić o wielką łaskę...

— Uczynię wszystko, co mi rozkażesz, księżno!

— Zabierz mnie pan ze sobą, gdy pojedziesz na wyprawę przeciw przemytnikom! Błagam pana, nie odmawiaj mi tej prośby! Tyle już miałam zabaw w życiu, balów, koncertów, wieczorków, ale walki z synami nocy, prawdziwego niebezpieczeństwa, nie zaznałam jeszcze nigdy! Żadna kobieta nie mogłaby się tem poszczycić.

Frascati stał się nagle bardzo poważnym.

— Jeżeli pani tego koniecznie żądasz — rzekł po krótkim namyśle — to możeby dało się to zrobić, ale muszę zwrócić uwagę pani, że wystawiasz się na wielkie niebezpieczeństwo. Walka z przemytnikami nie jest zabawą! Drżałbym o życie pani...

— Ach, o to nie chodzi mi wcale! Ja chcę właśnie dzielić niebezpieczeństwo, w jakiem pan się znajdować będziesz! Nie obawiaj pan się o mnie! Umiem się obchodzić z bronią!

— W takim razie uwiadomię panią, kiedy wyjedziemy. Może się jeszcze namyślisz!

— Nie! Trzeba mi się pewnie będzie przebrać w strój męski?

— Naturalnie, już przez wzgląd na innych urzędników, którzy nie potrzebują wcale wiedzieć, że księżna Bassano jedzie z nami.

Diana podała mu rękę.

— Dziękuję panu! — szepnęła.

Karol ujął jej rękę i zadrżał mimowoli. Zdawało mu się, że trzyma rękę Soni.

Muzyka zaczęła uwerturę i rozmowy wszelkie ucichły.

Książę Bassano tymczasem wypił kilka kieliszków wina, i paląc papierosy, przechadzał się po korytarzu.

We Wiedniu wcale mu się nie podobało. Tęsknił za Petersburgiem, za swoim domem, a przedewszystkiem lękał się, czy w czasie jego nieobecności nie oszukają go rządcy dóbr o kilka rubli, bo pomimo ogromnego bogactwa trudno było znaleźć podobnegą skąpca, jak książe Bassano!

Książę trzymał w obydwu garściach każdy grosz, w białych rękach księżnej natomiast topniało złoto jak wosk w ogniu. I to było powodem ciągłych sprzeczek pomiędzy małżonkami.

Diana wyrzucała olbrzymie sumy, ale na pochwałę jej należy dodać, że wydawała je nietylko na stroje, konie i brylanty, lecz pamiętała o ubogich i nikomu nie odmawiała wsparcia.

Obecnie przemyśliwał książę nad tem, jakim sposobem zmusić żonę do powrotu do Petersburga, pomimo, że wiedział, jak bardzo się w Wiedniu czuła szczęśliwą.

„Co ją tak z Wiedniem wiązało “ myślał książe. „Czyżby ludzie mieli słuszność, że kocha barona Frascati? Ale nie, ona była zawsze uprzejmą dla każdego, żaden jednak mężczyzna nie mógł się dotąd szczególniejszą jej łaską poszczycić. Była ona zbyt dumną i niedostępną!“

— Zabiłbym ją, — rzekł sobie książę w duszy — gdyby mi się miała sprzeniewierzyć!

Nagle położył mu ktoś rękę na ramiona. Wasyli stanął przed księciem.

— Cóż to, pan tutaj? — zawołał Bassano zdumiony.



— Fałszywy! — szepnął. — Nie omyliłem się!

— Przybyłem dziś rano do Wiednia! — odrzekł Wasyli. — Zajechałem teraz do twego pałacu, ale powiedziano mi, że państwo jesteście w teatrze. Pospieszyłem za wami.

Książę otworzył drzwi loży i wszedł razem z Wasylim.

— Prowadzę ci gościa! — rzekł do żony.

Diana podała mu rękę z uprzejmym uśmiechem i wskazała na krzesło, stojące obok jej krzesła. Karol ukłonił się w milczeniu, nie lubił bowiem wcale Wasyla.

— W Petersburgu żałoba — rzekł dyrektor policji, pochylając się ku Dianie — z powodu wyjazdu najpiękniejszej kobiety.

Przy tej sposobności posunęła się ręka jego nieznacznie ku sukni księżnej i znikła w fałdach tam, gdzie wązki rąbek atłasowy wskazywał kieszeń.

Nikt tego nie zauważył.

— Pochlebiasz mi pan! — odpowiedziała Diana.

— Broń Boże, mówię szczerą prawdę!

Ręka jego ukazała się teraz znowu i obejmowała mały jedwabny woreczek.

— Ah, przepraszam państwa, muszę wrócić do domu! — zawołał nagle. — Przypomniało mi się, że nie wydałem dyspozycyj mojemu sekretarzowi! Jeżeli będę mógł, przyjadę tu raz jeszcze!

I mówiąc to, wyszedł spiesznie z loży.

Zaledwie stanął na pustym korytarzu, wyjął ów jedwabny woreczek i wysypał pieniądze na marmurową ramę okna. Było tam kilkanaście złotych monet.

Wasyli brał każdą pojedyńczo i oglądał uważnie, nie widział jednak, że stara odźwierna, która poprzednio przyniosła afisz księżnie, siedziała w kącie i przyglądała się bacznie jego robocie.

Teraz wyjął małe obcążki i zgiął całkiem złoty pieniądz.

— Fałszywy! — szepnął. — Nie omyliłem się! Diana należy do bandy fałszerzy.

Ostatnie słowa wymówił mimowoli głośno.

Odźwierna zadrżała i cicho jak kot, poszła za dyrektorem.

— Poczekaj, piękna Diano! — myślał Wasyli. — Albo zapłacisz mi za to albo pójdziesz na Sybir! Ah, co to znaczy... Co to...

Straszne przekleństwo zamarło mu na ustach. W tejże bowiem chwili, rzucił się ktoś ku niemu i wydarł mu cenny woreczek z pieniędzmi z ręki.

W bocznych drzwiach znikała właśnie jakaś postać kobieca. Wasyli popędził za nią.

— Stójcie! — krzyczał. — Nie zrobię wam nic złego! Oddajcie mi ten woreczek! Zapłacę wam za niego tysiąc rubli!

Ale stara nie zważała na to. Trzymając silnie swój skarb, uciekała, ile sił starczyło. Na nieszczęście drzwi, do których zdążała, były zamknięte.

Wasyli dogonił ją i schwycił za rękę.

— Dawaj worek! — krzyczał. — Bo cię uduszę!

Kobieta rzuciła mu się do twarzy i zaczęła szarpać ostremi paznogciami. Walka była zacięta. Ale sile Wasyla nie mogła się stara długo opierać. Upadła na ziemię i już sięgał Wasyl po zdobycz, gdy nagle rozległ się tuż za nimi przerażający okrzyk:

„Ogień! Ogień!“

I równocześnie napełnił się korytarz gęstym dymem.

Wasyli cofnął się ku drzwiom. Ale gdy je otworzył, ujrzał, że tędy ucieczka jest niemożliwą. Schody stały już w płomieniach. Wrócił więc na korytarz i ujrzał teraz starą kobietę, znikającą za oknem. W ręku trzymała zawsze jeszcze woreczek Diany. Wasyli pobiegł za nią. Stara spuszczała się po jedwabnej drabince, którą może w innym celu miała przy sobie, a która teraz ocaliła jej życie.

Drabinka zwieszała się z wysokości drugiego piętra i Wasyli uczuł zawrót w głowie. Ale czasu do namysłu nie było. Pociągnął za drabinkę... była próżną! Trzymając się więc jedną ręką okna, wyszedł ostrożnie i postawił nogi na wiotkich szczebelkach.

Nagle, drabinka znikła, a z dołu dał się słyszeć szyderczy śmiech starej. Zdarła ona drabinkę i zwijała ją teraz prędko, a u góry, trzymając się konwulsyjnie ramy okna, wisiał wszechwładny dyrektor policji petersburgskiej pomiędzy niebem i ziemią. Za nim morze płomieni, a przed nim przepaść. Śmierć z jednej i z drugiej strony.

— — — — — — — — — — — — —

Publiczność w teatrze dosłyszała teraz przeraźliwy hałas i krzyk za kurtyną. Słyszano krzyki, łoskot przewracających się kulis, przypuszczano, że zaszło tam coś nadzwyczajnego ale nikt nie pomyślał o tak okropnem niebezpieczeństwie. Bo gdyby nawet miał ogień wybuchnąć, to ostrzeżonoby publiczność, a zresztą była żelazna kurtyna, najpewniejszy sposób odwrócenia wszelkiego niebezpieczeństwa.

Tymczasem nie ostrzeżono publiczności, ani nie spuszczono żelaznej kurtyny.

I rzeczywiście, nikomu na scenie nie przyszło na myśl krzyknąć na salę: „o g i e ń!“. Każdy zanadto był sam sobą zajęty. Żelaznej kurtyny nie spuszczono, bo robotnicy i maszyniści uciekli. Stali się oni tym sposobem przyczyną śmierci przeszło dwustu osób.

Z powodu wybitych drzwi, wiodących ze sceny wprost na ulicę, zapanował ogromny przeciąg i kurtyna wydęła się, jak żagiel, ku scenie.

Teraz orkiestra przestała grać i jeden z muzykantów krzyknął:

„Ogień!“

„Ogień!“ — odpowiedział tysiączny głos publiczności.

W pół godziny później stała kurtyna w płomieniach, a za ogniem buchnął gorszy jeszcze prawie niż sam ogień, dym. Światła zgasły.

Walka o śmierć lub życie stała się teraz tak okropną, że okropniejszej pewnie nigdy jeszcze nie było. Ojciec walczył z synem, matka ze siostrą, a ciemność zwiększała jeszcze grozę położenia. Strach, rozpacz, bliskość męczarni, wszystko to zamieniało ludzi w dzikie zwierzęta, najłagodniejszych w morderców, najrozsądniejszych w warjatów.

Na parkiecie, w lożach, na galerji, wszędzie toczyła się walka o wyjście. Każdy chciał być pierwszym, każdy chciał siebie ratować. Jedni dobywali nożów, aby sobie torować drogę do drzwi, inni podnosili krzesła i bili z całej siły idących naprzód. Kobiety czepiały się, krzycząc, rąk mężczyzn i ubezwładniały ich. Słabi padali, mocniejsi szli po nich, jak po bruku. Kto upadł, był straconym.

A kto wyszedł na ganek, ten jeszcze ocalonym nie był! Bo teraz dopiero spostrzeżono, że drzwi otwierały się na wewnątrz, a że setki ludzi leżało formalnie na drzwiach, przeto o otworzeniu ich mowy być nie mogło.

Krzyki zwolna ustawały, słyszeć tylko dawały się jęki, płacze i westchnienia umierających.

Dym dusił wszystkich. Po krwawych walkach nastąpiła nagle zgoda. Spokojni, na współ przytomni, padali jeden po drugim i oczekiwali śmierci. I szczęśliwi byli ci, których śmierć prędko zabierała.

Inni męczyli się dłużej w płomieniach. W korytarzach dużo było małych okien. Niektórzy więc przecisnęli głowę przez okno, ale nie zdołali ciała przecisnąć. I ci najstraszniejsze męki znosili. Z ulicy patrzeli na nich ludzie, słyszeli ich przerażające krzyki, a pomóc im nikt nie mógł. Bo podczas, kiedy głowy tych nieszczęśliwych znajdowały się na świeżem powietrzu, paliły się ciała ich... zwolna.

Straż ogniowa mogła była niejednego może uratować, ale dziwna pomyłka opóźniła ich czynność: Gdy przybyła na miejsce, zawołał jeden z wyższych urzędników: wszystko ocalone, i tym sposobem nikt nie myślał o prędkiem gaszeniu ognia.

Tem energiczniej zabrano się potem do dzieła. Mnóstwo mężczyzn, przechodzących ulicą, ofiarowało swe usługi i tak zdołano wtargnąć do wnętrza palącego się gmachu.

Scen, jakie się potem odgrywały, gdy przy wynoszeniu trupów szukano krewnych i przyjaciół, opisywać nie można, ale takiej nocy pewnie we Wiedniu nigdy nie było, i daj Boże, nie będzie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed procesem Żyrardowskim

O co będą oskarżeni aresztowani dyrektorzy?

Z Warszawy donoszą:

Apelacyjny sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, Demant, prowadzi w dalszym ciągu śledztwo w sprawie afery żyrardowskiej. Szczegóły tego śledztwa, jak i dotychczasowe wyniki, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

W kołach prawniczych przypuszczają, iż oskarżenie dyrektorów Vermeerscha i Caena pójdzie w kierunku trzech artykułów k. k. tj. 187, który mówi o usiłowaniu fałszowania dokumentów, oraz 268 i 269, które mówią o nadużyciu zaufania i o lichwie pieniężnej.

Art. 187 k. k. może mieć zastosowanie do dyr. Vermeerscha ponieważ, jak wiadomo, w jego mieszkaniu w czasie rewizji, przeprowadzonej przez władze, znaleziono książki walnych zgromadzeń Zakładów Żyrardowskich, które powinny znajdować się w biurach Zakładów.

Z Warszawy donoszą:

Za zezwoleniem sędziego Demanta odbyło się w dniu wczorajszym we więzieniu mokotowskiem półgodzinne widzenie generalnego konsula francuskiego Trya z aresztowanymi dyrektorami francuskiemi Zakładów Żyrardowskich. Przy widzeniu obecny był zastępca sędziego śledczego.

Z Warszawy donoszą:

Koła giełdowe żywo reagują na zmiany w Żyrardowie. Akcje żyrardowskie, które przed ustanowieniem sekwestru sądowego kosztowały tylko 4 zł. za sztukę, obecnie osiągnęły kurs 20 zł.

Sąd partyjny w sprawie sen. Dobieckiego

Z Warszawy donoszą:

Sąd partyjny B. B. wydał orzeczenie w sprawie senatora Dobieckiego, zamieszanego w aferę żyrardowską. Orzeczenie to nie zostało jednak do dziś ogłoszone. Według krążących pogłosek, tekst orzeczenia został przesłany do wglądnięcia prezesowi klubu B. B. W. R. p. Sławkowi. Zaznaczyć należy, iż p. Sławek do kompletu sądu nie wchodził.

O pokój między Boliwją a Paragwajem

Pokojowa inicjatywa duchowieństwa

Buenos Aires, 25. 8.

Arcypasterze stolic Argentyny, Brazylji, Chile i Peru podjęli ostatnio akcję doprowadzenia do pokoju między wojującemi państwami Boliwją i Paragwajem. W tym celu wystosowali oni do prezydentów obu republik wspólną depeszę treści następującej: „W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym, arcybiskupi Argentyny, Brazylji, Chile i Peru proszą Waszą Ekscelencję o ponowne podjęcie szlachetnych wysiłków w kierunku osiągnięcia wzajemnego porozumienia i zaprzestania walk, aby przedstawiciele wszystkich narodów w braterskiem gronie święcić mogli chwałę Utajonego w N. Sakramencie Jezusa, Księcia Pokoju".

Na tę depeszę prezydent Boliwji odpowiedział jak następuje: „Dziękując za otrzymane od arcybiskupów Argentyny, Brazylji, Chile i Peru wezwanie do pokoju, oświadczam ponownie, że Boliwja ma stanowczą wolę osiągnięcia pokoju, opartego na chrześcijańskiej zasadzie sprawiedliwości. Odpowiedź prezydenta Paragwaju brzmi: „Pozwalam sobie zapewnić Wasze Ekscelencje, że największą dla mnie radością będzie dojść w przededniu uroczystości, która skierowuje dziś na Amerykę Południową uwagę całego świata, do gorąco pożądanego pokoju z Boliwją".

Wiadomość o powyższej wymianie depesz wywarła w Watykanie wielkie wrażenie. Panuje tu przekonanie, że krok arcybiskupów południowo-amerykańskich wywrze w interesie pokoju powszechnego i cywilizacji pożądany skutek.

Wyścig kolarski Berlin — Warszawa

bez zmian

Łódź, 25. 8.

Przedostatni etap wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa na trasie Kalisz — Łódź (111 klm.) zakończył się znów zwycięstwem kolarzy niemieckich, którzy zajęli (podobnie jak do Kalisza) pierwsze miejsca. Mimo fatalnej szosy, gdzie liczono się z przewagą Polaków, Niemcy z łatwością dali sobie z nią radę. Do Łodzi wpada coprawda pierwszy Kiełbasa i prowadzi krętą drogą do samego stadjonu na Helenowie, lecz na finiszu ulega 4 Niemcom, przyczem zwycięzcą etapu został znów Schellen, który zdobył już 4-ty etap z rzędu. Czas zwycięzcy — 3:46.45 min. 2) Figay, 3) Kruckle, 4) Hupfeld, 5) Kiełbasa 3:46.48 godz. 6) Weis, 7) Balcer, 8) Lipiński, 9) Kapiak, 10) Karpiński, 11) Zieliński, 12) Oberbeck, 13) Moczulski, 14) Furman, 15) Olecki, 16) Więcek. Niemcy mają nad Polską 4:49,50 godz. przewagi.

Pierwszy dzień pływackich mistrzostw Polski

w Warszawie

Warszawa, 25 8

Na pływalni warszawskiej Legji odbył się w sobotę pierwszy dzień mistrzostw pływackich Polski, przyczem na 100 mtr. stylem dowol. startowało 3 zagranicznych pływaków. Z pływaków śląskich Karliczek odniósł zwycięstwo na 400 mtr. styl. dowol., a sztafeta pań 4 × 100 mtr. dowol. EKS. Katowice zdobyła nowy rekord Polski. Maerc w skokach z trampoliny potwierdził znów swoją wysoką klasę.

Wyniki pierwszego dnia: 100 mtr. dowolny pań: 1) Morawska (Delfin) 1:26,8, 2) Kowalska (AZS) 1:30. 6) Słotówna (Giszowiec). 100 mtr. dowol. panów: 1) Willy (Niem.) 1:01,9, 2) Szekely (Węgry) 1:02,2, 3) Mooi (Holandja) 1:02,8, 4) Bocheński (Polska) 1:03,5, 5) Szrejbman (Legja), 6) Szwankowski, 7) Karliczek, 8) Rother. 100 mtr. klas. panów: 1) Polak (Bielsko) 1:24,4, 2) Szrejbman II 1:24,9, 3) Wesołowski (Unja Poz.) 1:26. 200 klas. pań: 1) Kandlówna (Bielsko) 3:32,2, 2) Homiakówna (Legja) 3:39. 3) Jarkuliszówna (Giszowiec) 3:40. Skoki z trampoliny pań: Szczygłówna (Cracovia). Skoki wieżowe panów: Maerc (Giszowiec). Poza konkursem Ziaja i 12-letni Jędrysik, obaj ze Śląska. 400 mtr. dowol. panów: 1) Karliczek (EKS) 5:30, 2) Szrejbman (Legja) 5:38,4, 3) Karliczek II (EKS) 5:55. 4) Karpiński (AZS). Bocheński wycofał się po 300 mtr. Sztafeta 4 × 100 pań: EKS. Katowice 13:08. Rekord Polski. 2) Giszowiec, 3) Hakoah. 4 × 100 panów zmienny: AZS Warszawa 3:51.2, Rekord Polski. Legja, EKS 4:03.8.

Niezwykły rekord pływacki

Londyn, 25. 8.

Z Gibraltaru donoszą, że podoficer marynarki szwedzkiej, Biewer, przepłynął z Gibraltaru do Algeciras w ciągu 204 minut. Trasa ta wynosi 9 km. Wskutek niezwykle silnych prądów podwodnych, nikt dotychczas nie zdołał przepłynąć tego odcinka.

Mussolini o wojnie

Z Rzymu donoszą:

Po zakończeniu manewrów armji włoskiej, Mussolini wygłosił wobec włoskiego i zagranicznego korpusu oficerskiego mowę, w której powiedział:

— Nikt w Europie nie pragnie wojny, ale idea wojny unosi się w powietrzu. Wojna może wybuchnąć w każdej chwili. Mojem zdaniem, wysyłając wojsko na granicę z końcem lipca br., przeszkodziłem wybuchowi wojny. Włochy muszą być gotowe do wojny, a naród włoski musi stać się narodem żołnierzy, co więcej musi stać się narodem wojennym. Polityczne, gospodarcze i duchowe życie narodu musi się opierać na tych koniecznościach wojskowych, albowiem wojna jest jedynym terenem rozsądzenia sporów między narodami.

Oryginalna wycieczka

w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Do Warszawy przybyła oryginalna wycieczka. Wspaniałym autobusem marki Rolls Royce przyjechało 8 obywatelek Wielkiej Brytanji, które w ten sposób odbywają podróż po Europie.

Angielki wracają obecnie z Rosji Sowieckiej, gdzie spędziły parę tygodni. Towarzyszy im sekretarka oraz służba.

Katastrofa samolotowa

w Wilnie

Wilno, 25. 8.

Dziś o godz. 13,45 z lotniska miejscowego wystartował do lotu ćwiczebnego członek Aeroklubu wileńskiego Franciszek Wasilewski, lat 20. W chwili, gdy samolot znajdował się na wysokości około 100 mtr., samolot przechylił się na bok i runął w dół, spadając na ul. Żwirki i Wigury. Aparat rozbił się kompletnie, lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Tłoczyński i Hebda w finale tenisowych mistrzostw Polski

Warszawa, 25. 8.

W przedostatnim dniu mistrzostw tenisowych Polski rozegrano półfinały, przyczem w grze pojedyńczej panów polscy tenisiści Hebda i Tłoczyński odnieśli nielada sukces, eliminując w półfinale czołowe rakiety Austrji, jak Metaxę i Artensa. Tłoczyński pokonał po ciekawej walce Metaxę 9:7, 6:8, 6:1, 6:1, Hebda — Artensa 4:6, 6:0, 6:1, 6:2. Półfinały gry podwójnej panów: Metaxa, Artens — Tarłowski, Bratek 1:6, 9:11, 6:4, 6:4, 6:3. Stalios, J. Stolarow — Hebda, Witman 6:0, 6:4, 2:6. 6:3. Gry mieszane: Horn, Artens — Nommik, Puck 6:0, 6:4. Jędrzejowska, Tłoczyński — Kraus, Metaxa 6:1, 6:2.

AKS Chorzów — RGMT. Timisoara 5:1 (3:0)

Rumuni nie grali tak źle, jakby można sądzić na podstawie wyniku. Miejscowi lepiej wykorzystywali pozycje podbramkowe, aczkolwiek mieli ich o wiele mniej, niż goście. Honorową bramkę dla gości zdobył Koenig.

Komisja finansowa ubezpieczeń

Z Warszawy donoszą:

P. prezes Rady Ministrów powołał na członków specjalnej komisji do spraw finansowych ubezpieczeń społecznych następujące osoby: dyr. Piotra Jarockiego, dyr. Jerzego Nowaka, dyr. Jana Lgockiego, nacz. Antoniego Repeczkę, dyr. Aleksandra Weryhę, dyr. Klemensa Remera.

Komisja odbyła pierwsze posiedzenie w dniu 23 sierpnia br. i przystąpiła do prac, związanych ze zbadaniem stanu finansowego poszczególnych zakładów.

TU WYCIĄĆ

Humor

SLUSZNIE.

Pewien łociec doł niegrzycznymu Zeflikowi w skóra. Skończywszy ta przykro procedura, pyto:

— Teroz powiedz mi, mój synku, za coś dostoł baty?

Zeflik rycząc:

— Widzicie fater, jacyście wy som. Przodzi mie pierecie, a potym to sami nie wiecie, ło co.

ROZMÓWKA NA PLAŻY.

— Wisz, Regina, ten Rozenbauch, to prawdziwy człowiek morza?

— Z powodu?

— Jak spojrzeć na jego twarz, to można dostać morskiej choroby!

ŻEBRAK POSTĘPOWY.

— Nie mam pieniędzy przy sobie, biedny człowieku.

— Nie szkodzi, szanowna osoba może przekazać przelewem na moje konto w P. K. O.

I TAK TEŻ MOŻNA.

— Mamusiu, czy wszystkie bajeczki zaczynają się: Był sobie raz...

— Nie, moje dziecko. Są i takie, które rozpoczynają się: Miałem ważną konferencję i nie mogłem wrócić do domu na kolację!

— 88 —

placu kręcili się ludzie z centralnego biura detektywnego.

Obaj herszťowie spotkali się i uścisnęli sobie ręce.

— Zdaje mi się — ozwał się Tonio, — że nie będziemy mogli rozmówić się tutaj spokojnie. Może zatem pójdziesz do mnie do mieszkania.

Mike oglądnął się wokoło siebie i powiedział:

— Zgoda.

ROZDZIAŁ IX.

ROZMOWA DWÓCH HERSZTÓW.

Mike wszedł do salonu Tonia z pewną obawą. Przypominał sobie dobrze, że ten wspaniały apartament był dla niego już potajemną salą sądową, gdzie wydawano szybkie, jak mgnienie oka wyroki.

Toteż wchodząc do salonu, rzekł na pół żartem, napół z obawą:

— Kto tu wchodzi, powinien przygotować broń.

— Możesz być dzisiaj spokojny! — rzekł z uśmiechem Tonio. — Połóż swoje pukawki na stole i napij się czego dobrego.

Mike obejrzał się, szybkim ruchem wyjął rewolwery z kieszeni marynarki, poczem położył broń na stoliku.

— Teraz kolej na ciebie! — zwrócił się do Tonia.

Tonio sięgnął do kieszeni w tyle spodni i położył dwa rewolwery obok broni Mike'a.

Poczem otworzył szufladkę w biurku i wyjął stamtąd piękne pudełeczko, pełne cygar-

— 85 —

— Ja nie pamiętam, jakie to było kino, — mruknął Jimmy.

Con O'Hara widząc, że sprawa stoi bardzo kiepsko, i że młodzieniec miesza się pod wpływem badawczego wzroku detektywa, wtrącił:

— Panie szefie, przecież ten chłopiec nie zna wcale Chicago.

— Ja wiem, że pan go zna dobrze! — odciął detektyw.

— Ja też jestem od niedawna, przyjechałem z Nowego Jorku.

— Ale zorjentował się prędko w naszem mieście. Niech mi pan powie, czy nie jechał pan przypadkowo autem na róg Atlantic Avenue i 95 ulicy?

— Ja? Skądże znowu? O godzinie 10-tej leżałem w łóżku.

— A jednak, kochany panie, był pan tam wieczorem. I pan także, panie Jimmy.

— Nic podobnego! — krzyknął chłopiec, zrywając się z kanapy.

— Powtarzam, był pan tam.

— Nie! — krzyknął po raz drugi z rozpaczą w głosie młodzieniec.

Detektyw Kelly wyjął spokojnie z kieszeni notatnik i odczytał: „Wywiadowca nasz Harrigan widział się z zamordowanym Shaunem przed śmiercią. I Shaun powiedział mu, że widział do niego Jimmy i Con O'Hara."

— Pan się myli, drogi przyjacielu — zabrał głos Tonio, rozparty we wspaniałym fotelu — Według moich informacyj Shaun umarł. nie wyznawszy niczego.

— Pan to wie?



W cztery oczy

Powrót do ukochanej

— **P. EDWARD W.** Kobieta jest istotą z natury słabszą, szukającą **oparcia o ramię mężczyzny.** Samej jest jej ciężko żyć, tembardziej, jeżeli posiada gospodarstwo rolne, a jest sama jedna na świecie. Dlatego też nic dziwnego, że **pragnęła ona jaknajprędzej wyjść zamąż.** Pańska miłość nie mogła jej przecież wystarczyć. Jej było potrzeba jeszcze **Pańskiej pomocy i współpracy.** Jeżeli więc zawracał jej Pan głowę tak długo, a żenić się Pan nie chciał, więc siłą rzeczy musiało się zrodzić **przypuszczenie, że nie ma Pan wobec niej poważnych zamiarów,** lecz pragnie ją Pan w dalszym ciągu wykorzystywać, bo jest Panu z tem wygodnie. Narzeczona była wobec Pana **szczera i stawiała sprawę jasno,** a mimo to nie mógł się Pan zdecydować na ożenek. Dopiero, gdy Pan zobaczył, że ktoś inny chce się z tą kobietą ożenić, że zaniósł już na zapowiedzi, wtedy Pan się **namyślił i zdecydował ożenić.** No, ale było już zapóźno. Ona nie mogła się już cofnąć, bo **straciła do Pana wiarę** i obawiała się, że znowu Pan będzie zwlekał ze ślubem, że się Pan z nią nie ożeni, a tymczasem starający się o jej rękę naprawdę, zrazi się i odejdzie.

Fakt, że po śmierci pierwszego męża znowu pragnie, aby ją Pan poślubił, jakoteż fakt, że w pożyciu z mężem czuła się nieszczęśliwą, jest dowodem, że **go nie kochała, że mimo złożonej w kościele przysięgi, myślała wciąż o Panu.** Niech więc Pan nie słucha tych wszystkich, którzy Pana buntują i oczerniają tę kobietę. Może im na tem zależy, aby się Pan z nią nie ożenił, a może upatrzyli jej kogoś innego na męża.

Panie Edwardzie! Wiem, że i ona nie jest Panu obojętna, że jest Pan do niej przywiązany, że **łączą Was wspomnienia wielu przyjemnych chwil, dlatego też radziłbym Panu, ją poślubić.** Niech się Pan nie liczy z tem, co ludzie o tem mówią, bo ludzie zwykle **lubią mieszać się do cudzych spraw.** Niech Pan nie żywi do niej żadnej urazy, szanuje ją i kocha jej dzieci, a **napewno będziecie żyć w szczęściu i zgodzie.**

Cicha tragedja

— **UWIEDZIONA WANDA Z KATOWIC.** Jeszcze jedna, cicha tragedja uwiedzionego dziewczęcia, tragedja, która jest **cząstką bezkresnego morza łez i ludzkiej niedoli,** morza, które wciąż rośnie i rośnie w nieskończoność. Nie pomagają rady i ostrzeżenia życzliwych ludzi, nie pomaga troskliwa opieka rodziców, strzegących swych córek, nie pomagają długie miesiące, a nieraz lata całe **pokuty za grzech, za chwile zapomnienia, za bezgraniczną wiarę w ludzką uczciwość.**

Droga p. Wando! Jest pani jedną z tych licznych nieszczęśliwych, którym sądzono **ciężko odpokutować za popełnione grzechy.** Jest pani zaś tem nieszczęśliwszą, że **ufała Pani człowiekowi, w którym tkwią instynkty zbrodnicze,** który wybrał tak straszną drogę wyjścia z kłopotliwej sytuacji. Dobrze, że go Pani odepchnęła od siebie, że Pani nim wzgardziła i raczej sama boryka się z życiem, niż miałaby Pani upaść tak nisko. Świadczy to o Pani, **jako o kobiecie, która po chwilach słabości i zapomnienia poznała życie i ludzi i wstąpiła na inną drogę.**

Niech Pani kroczy tą drogą dalej, niech Pani **pracuje i wychowuje swe maleństwo,** a napewno znajdzie się mężczyzna, który Panią zrozumie, należycie oceni **i da Pani oraz Jej dziecku nazwisko.** O zemście nad uwodzicielem niech Pani nie myśli. Dla niego **może Pani mieć tylko jedno — pogardę.**

Ir-skl.

Odpowiedzi Redakcji

— **Piekarnia, Goczałkowice.** Proszę się zwrócić do Izby Handlowej w Katowicach, Pl. Wolności 1.

— **A. K. Gardowice.** Urząd Skarbowy ma w tym wypadku prawo nałożyć grzywnę.

— **Omyłony Rybnik.** Zasadniczo czas służby wojskowej w czasie wojny powinien być Panu zaliczony podwójnie. Trzeba dokładnie udokumentować czas swej służby.

— **J. P. Wilkowyje.** Można zaczepić testament na drodze sądowej.

— **J. Urb. Mysłowice.** Nie rozumiemy dobrze o co Panu idzie. Przypuszczamy, że jest Panu potrzebny wyciąg z księgi wieczystej, o który trzeba się starać w sądzie.

— **J. L. Nr. 110127.** Obligacji Pożyczki Narodowej sprzedać nie wolno. Można je zastawić. Bezrobotny Froncek, niestety, nigdzie wyjechać nie może.

— **Nikodem M. Nowa-Wieś.** Radzimy zażalić się do naczelnika sądu, któremu podlega komornik.

— **Al. Bach. Strzemieszyce.** Prosimy jeszcze raz powtórzyć zapytanie. Poprzedniego listu nie otrzymaliśmy.

Echa kradzieży w Muzeum Krasińskich

przed sądem w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się w sobotę **rozprawa w sprawie głośnej kradzieży w muzeum Krasińskich, dokonanej w nocy na 31 października 1933 r.** Na ławie oskarżonych zasiedli: główny sprawca kradzieży **Bernard Trzaska,** właściciel antykwarjatu i paser **Szymon Feldstein** i trzech szoferów **Hersz Tulski, Sender Szlamowicz i Hersz Kalenstein.**

Plan kradzieży opracował Feldstein i propozycję przedstawił Trzasce. Trzaska przystał na propozycję i zwrócił się do Hersza Kalensteina prosząc go o wyszukanie szofera z taksówką.

Kalenstein zgłosił się do szofera **Sendera Szlamowicza,** okazało się jednak, że Szlamowicz nie rozporządza taksówką, wobec czego zobowiązał się przyprowadzić swego znajomego, **szofera Hersza Tulskiego.** Tulski wieczorem 30 października znalazł się ze swą taksówką u zbiegu ul. Kopernika i Szczyglej, gdzie Szlamowicz i Kalenstein polecili mu czekać. Trwało to dość długo i szofer usnął. Kiedy się obudził, już świtało. Wkrótce **nadszedł Kalenstein i polecił mu ruszyć przed gmach muzeum. Koło domu stała jakaś nieznajoma kobieta, a jakiś mężczyzna spuszczał na linie zawiniątko z pierwszego piętra. Był to Bernard Trzaska, który wydostał się z okna muzeum po linie, wsiadł razem z nieznajomą kobietą i z pakunkiem do taksówki, i kazał się wieźć na Bródno.** U zbiegu ul. Odrowąża i Juljańskiej **kobieta wysiadła z przywiezionemi rzeczami, a mężczyzna kazał się wieźć spowrotem do miasta.**

Policja początkowo nie mogła natrafić na żadne ślady, dopiero w drodze poufnej otrzymała wiadomość, że taksówka miała boczny numer 313. Wówczas bez trudności ustalono, że taksówką tą jeździł **Hersz Tulski,** którego aresztowano. Po zeznaniach Tulskiego aresztowano **Sendera Szlamowicza a następnie Hersza Kalensteina.**

Losy skradzionych przedmiotów były bardzo ciekawe. **Złodzieje zabrali 17 cennych obrazów oraz strzelbę myśliwską z czasów napoleońskich.** Skradzione przedmioty Trzaska przedstawił Feldsteinowi, który miał **zająć się** spieniężeniem łupu.

Feldstein zdyskwalifikował 12 skradzionych karykatur, uznał je za.. bezwartościowe, wobec czego Trzaska zniszczył je. Pozostałe pięć obrazów oraz strzelbę Feldstein ocenił na 60.000 marek niemieckich.

Po zeznaniach Kalensteina aresztowano Feldsteina i Bernarda Trzaskę, **który przyznał się** do winy i całkowicie potwierdził **zeznania** wspólników. Natomiast zarówno Trzaska, jak i Feldstein, **nie mogli wskazać, czy też nie chcieli, gdzie znajdują się obrazy i strzelba.** Odzyskano te przedmioty **dzięki przypadkowi.** Do urzędu śledczego zadzwoniła jakaś **kobieta,** która zakomunikowała, że pakunek, zawierający strzelbę i obrazy, pochodzące z **kradzieży** w muzeum Krasińskich, **są ukryte na placu przy ul. Puławskiej. Istotnie znaleziono tam te przedmioty.**

Była to niewątpliwie uczestniczka **kradzieży,** która nie została schwytana. W drodze dochodzeń policja ustaliła, że **tajemniczą tą kobietą** jest Marja Sarnecka, prawdopodobnie **przyjaciółka** Trzaski. W kradzieży odegrała ona **dużą** rolę, zachowaniem swem przyczyniła się do wykrycia łupu, a ponieważ nie odszukano jej, przeto sędzia śledczy **zawiesił w stosunku do niej postępowanie.**

Dekret w sprawie wywłaszczenia

Nowa procedura — te same cele

Z Warszawy donoszą:

Projekt **dekretu wywłaszczeniowego** uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady ministrów ujednostajnia procedurę wywłaszczeniową pozostawiając w mocy dotychczasowe przepisy określające cele, dla których dopuszczalne jest wywłaszczenie i zajęcie nieruchomości. Projekt dekretu w przepisach ogólnych ustanawia zasadę, że **wywłaszczenie za odszkodowaniem jest dopuszczalne na cele, dla których przepisy prawa przewidują możność wywłaszczenia,** wylicza rodzaje wywłaszczenia, oraz zawiera postanowienia kompetencyjne. Dla orzekania o wywłaszczeniu ma być powołany **wojewoda** tej miejscowości, gdzie się objekt wywłaszczenia znajduje. Przepisy będą stosowane jak przy postępowaniu administracyjnem. O odszkodowaniu orzeka w pierwszej instancji **ta sama władza, to jest wojewoda.** Od orzeczeń wojewody, osoby zainteresowane będą mogły **odwoływać się do sądu.** Sąd wydawać będzie orzeczenia w razie odwołania.

TU WYCIĄĆ!

— 86 —

— Oczywiście, że wiem — przytaknął Tonio.

— Jeżeli pan twierdzi, że Shaun wskazał na morderców, to czemuż pan ich nie aresztuje?

— Dlatego, drogi panie, — odpowiedział detektyw, — że gdy tylko odwiozę ich do komisarjatu policji, przyjedzie wasz adwokat i udowodni zupełne „alibi“ tych panów.

— W takim razie nie mamy sobie nic do powiedzenia — rzekł Tonio. — Moi przyjaciele nie mają ochoty odpowiadać panu na pytania.

Detektyw spojrzał na Con O'Hara i spytał się go:

— A pan długo już się bawi w to rzemiosło?

— Nie pamiętam — mruknął O'Hara.

W tej chwili Tonio podszedł do Con O'Hary i niewidocznym ruchem wyciągnął z jego kieszeni rewolwer. Wiedział doskonale, gdzie irlandzki bandyta trzyma ręce.

— Zdaje mi się, że dość długo bawi się pan w tę zabawę. Musimy panu ją przerwać — rzekł detektyw, następując na draba.

— Będę się bawił tak długo, jak mi się podoba — odciął O'Hara.

— Może się to znudzić pańskiej żonie. — wycedził detektyw.

Słowa te doprowadziły do furji Irlandczyka, zaczerwienił się, poczem rzucił słowa, które nie nadają się zupełnie do druku.

Detektyw Kelly nie pozostał mu dłużny. Cofnął się o krok i uderzył go otwartą dłonią w twarz.

O'Hara zaklął, odskoczył w tył, a ręka jego wsunęła się do kieszeni marynarki. Detektyw jednak był szybszy od bandyty. W ręce jego zabłysła ciemna stal rewolweru. W ułamku sekundy broń detektywa wsparła się na piersiach bandyty.

— 87 —

— Oddaj mi swoją pukawkę! — rzekł powoli do bandyty.

Wprawnie obszukał Irlandczyka, ale nie znalazł niczego.

— Co? — jesteśmy bezbronni? Jednak sądziłeś bratku, że masz przy sobie broń?

Detektyw odstąpił kilka kroków i podszedł do Tonia.

— Jest pan mistrzem nielada, panie Perelli! Niech mi pan wierzy, że w dniu, w którym zadyndа pan na szubienicy upiję się z radości. Wobec tego, moi panowie, żegnam was. A pan, panie Perelli, niech pan się spieszy, bo spóźni się pan na spotkanie z Mike'm.

To powiedziawszy wyszedł z salonu.

— Kto mu to powiedział? — spytał zdławionym szeptem Con O'Hara.

Gdy detektyw wyszedł na ulicę, Tonio, pobiegł do przedpokoju i zawołał Angela. Równocześnie kazał się połączyć natychmiast z Mike'm. W kilka chwil potem w telefonie ozwał się głos konkurencyjnego herszta.

— Czy to ty, Mike? Chcę ci powiedzieć, że był u mnie detektyw Kelly, dlatego się spóźnię trochę. Tak jest... w porządku.

Angelo oświadczył, że straż jest już gotowa, że mogą spokojnie wyruszyć na spotkanie.

Gdy Tonio zjawił się na rogu ulicy, na którym miał go oczekiwać Mike ujrzał, że wszystkie rogi ulic obstawione były automobilami policyjnemi. Po

Humor

WYJAŚNIŁ.

Sędzia do świadka: — A więc w śledztwie zeznał pan, że pan widział jak oskarżony zbliżał się do żony z brzytwą w ręku. Dlaczego pan nie przeszkodził mu w jego zbrodniczym zamiarze?

Świadek (w największem zakłopotaniu): — Ależ, panie sędzio, przecież ja myślałem, że on ją chce ogolić.

BEKSA.

— Co się stało, Karolku? Dlaczego płaczesz?

— Siadła mi mucha na palcu, a Franek zabił ją młotkiem.

NIEMA PRAWA.

Szef: — To niesłychane! Pan już po raz trzeci w miesiącu przychodzi po zaliczkę. Na co pan tyle pieniędzy potrzebuje?

Urzędnik: — To nie ja, tylko moja żona.

Szef: — A czy wolno zapytać, na co?

Urzędnik: — Panu dyrektorowi wolno, ale mnie nie.

W RESTAURACJI.

Gość do kelnera:

— Co macie dobrego?

— Charakter, proszę pana.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzisiejsze imprezy sportowe

Warszawa: Drugi dzień mistrzostw pływackich Polski, Finał biegu kolarskiego Berlin — Warszawa, Finały międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski. **Hamburg:** Mecz bokserski Schmeling — Neusel. **Katowice:** Boisko Policyjnego K. S. o godz. 17: mecz o wejście do Ligi Śląskiej Policyjny — Wawel Nowa Wieś. Drugi mecz odbędzie się w Bielsku pomiędzy Białą Lipnik — Concordją Knurów. Na boisku I. F. C. mecz towarzyski R. G. M. T. Timisoara — I. F. C. **Pszczyna:** K. S. Pszczyna — K. S. „06" Mysłowice. **Wielkie Hajduki:** „Ruch" — „Sokół" Kępno. **Świętochłowcie:** „Śląsk" — Raciborz „03". **Nowy Bytom:** „Pogoń" — K. S. „06" Katowice. **Bielsko:** Wyścigi motocyklowe ulicami Bielska.

Mecz lekkoatletyczny Łódź—Śląsk—Kraków
na Stadjonie w Chorzowie

Śląski Okr. Zw. Lekkoatletyczny obchodzi dziś w skromnych rozmiarach swoją uroczystość 10-lecia istnienia i z okazji tej urządza na stadjonie w Chorzowie o godz. 15 b. ciekawy mecz lekkoatletyczny, reprezentacyj trzech okręgów — **Łodzi — Krakowa i Śląska.**

W składzie Łodzi startować będzie m. in. **mistrzyni świata w rzucie dyskiem, sympatyczna „Sokolica" z Pabjanic Wajsówna,** mistrzyni Polski w rzucie oszczepem — Kwaśniewska, sprinterka Jaworska i inne. U panów startują: Bystry, Kucharski I. w sprintach, Kurpesa w biegu na 5 klm. Bobiński w oszczepie, Kujawski w skokach i inni.

W reprezentacji Krakowa u panów startować będzie mistrz okręgu **Drozdowski** w biegu na 400 mtr., u pań: **Frelwaldówna, Gotlibówna, Metzendorfówna, Skirlińska i inne.**

Śląsk reprezentowany będzie przez swych najlepszych zawodników, jak Orłowską i Segno w sprintach, Szymczykównę w biegu na 800 mtr. w skokach — Orzełównę i Segno, w rzutach — Sierańską, Sikorzankę i Wasilewską; u panów zaś przez: Czyża i Muelera w sprintach, Rzepusia i Sobika w biegu na 400 mtr. Orłowskiego i Jaworską w biegu na 1500 mtr. Hartlika na 5 klm., w rzutach — Zajusza, Praskiego, w skokach — Kosza, Chmiela, i Kremeckiego, a w tyczce przez rekordzistę Polski — Sznajdera.

Atrakcją zawodów **będzie start Wajsówny,** która zapowiedziała ponownie pobicie rekordu światowego w rzucie dyskiem, ustalonego niedawno w Belgji. Ze względu na zupełnie wyrównaną klasę zawodników poszczególnych okręgów o zwycięstwie ogólnem, zadecydują chyba biegi sztafetowe.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jedyny mecz okręgu. Dzień dzisiejszy zarząd okręgu wyznaczył jako „Dzień Okręgu". W związku z tem wydano zakaz gry w całym okręgu kieleckim. Jedyny mecz odbędzie się w Dąbrowie pomiędzy „Unją" i „Brygadą" o mistrzostwo okręgu. Okręg odwołał nawet mecz reprezentacyj Zagłębia i Częstochowy w Częstochowie.

C. K. S. w W. Dąbrówce. Dziś młodociana drużyna C. K. S. wyjeżdża do W. Dąbrówki, gdzie rozegra mecz z „Orlętami". Równocześnie mecze rozegrają drużyny koszykówki i siatkówki C. K. S.

Sport w Radomsku i Łodzi

26 bm. wyjeżdża do Radomska reprezentacja Częstochowy na mecz piłki nożnej z tamtejszą reprezentacją.

W Łodzi na boisku Ł. K. S. odbędzie się o godz. 16 towarzyski mecz piłkarski na powodzian: Ł. T. S. G. — Union Touring, poprzedzony przedmeczem IKP. — Bar-Kochba.

Polscy piłkarze walczą dziś
przeciwko Jugosławji

Dziś odbędzie się na stadjonie w Białogrodzie 6-ty z rzędu międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy **Polską a Jugosławją.**

Kapitan sportowy P. Z. P. N. p. Kałuża ustalił na to spotkanie następujący skład polskiej reprezentacji: **Keller** (Legja), **Martyna** (Legja), **Bułanow** (Polonia), **Żiżka-Cebulak** (Cracovia), **Kotlarczyk** (Wisła), **Niechcioł** (Pogoń), **Peterek** (Ruch), **Nawrot** (Legja), **Wilimowski i Wodarz** (Ruch). W napadzie polskim grać będzie 3 Ślązaków. Jako rezerwowych wyznaczono **Michalskiego** z Naprzodu i **Dziwisza** z Ruchu.

Zawody powyższe zapowiadają się o tyle ciekawie, że jest to nasze 6-te z rzędu spotkanie z Jugosławją, z których 4 razy odnieśliśmy już zwycięstwo, a raz przegraliśmy. Mecz toczyć się będzie o wielką stawkę — o puhar wędrowny **p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,** zdobyty już raz przez Polaków w roku ub. w Warszawie.

O ile chodzi o szanse, to należy raczej przypuszczać, że mecz przegramy, gdyż brak 4 naszych internacjonałów, sprawił kłopot kapitanowi związkowemu. Wstawienie Peterka jako prawego łącznika obok Nawrota, będzie, zdaje się, jedną z przyczyn naszego niepowodzenia.

Olbrzymie zainteresowanie meczem
Polska — Niemcy
Biletów coraz mniej

Urządzona staraniem Polsk. Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, Koło Katowice, wycieczka na mecz piłkarski Polska — Niemcy w Warszawie w dniu 9 września, cieszy się niebywałem wzięciem. Już w pierwszych dniach sprzedano kilkaset biletów i z każdą godziną napływają nowe zgłoszenia. Sprzedaż biletów rozpoczęła się już i odbywa się wyłącznie w Katowicach w Wagons Lits Cook przy ul. Dyrekcyjnej nr. 9. Cena biletu, obejmująca przejazd w obie strony, koszty organizacyjne i bilet wstępu (miejsce stojące) na mecz, wynosi zaledwie 15,20 zł.

Udział wycieczce może wziąć jedynie 2 tys. osób, przyczem zwraca się uwagę przedewszystkiem klubom sportowym, że na mecz Polska — Niemcy nie będą uruchomione już żadne inne pociągi popularne, tak, że jest to jedyna okazja zobaczenia tego meczu.

Da wygody wycieczkowiczów organizatorzy poczynili również starania, celem nabycia biletów droższych (siedzące, numerowane i loże), przyczem sprzedaż tych biletów ograniczona została jedynie do dnia 1 września, a to celem wcześniejszego zakupienia biletu w Warszawie. Jak się dowiadujemy, podaż na bilety wstępu na mecz Polska — Niemcy jest tak wielka, że Polski Zw. Piłki Nożnej liczy się z tem, że już na kilka dni przed meczem stadjon Wojska Polskiego w Warszawie, na którym odbędzie się mecz, będzie wysprzedany. Należy się przeto zgłosić wcześniej, by wszyscy, którzy biorą udział w wycieczce, mogli być na meczu.

Wyjazd pociągów z Katowic w sobotę, 8-go września po południu,

Przygotowania Śląska
do przyjęcia lotników „Challenge'u"
Wywiad z sekretarzem śląskiego Aeroklubu

Zdawałoby się, że Śląsk mało dotychczas interesował się wielką imprezą lotniczą, jaką jest zorganizowany poraz pierwszy przez Polskę „Międzynarodowy turniej lotniczy — Challenge'u".

Że jest to jednak niesłuszne, świadczy wywiad, jakiego udzielił naszemu przedstawicielowi sekretarz Aeroklubu śląskiego **p. inż. dyplomowany Nowak.**

— Co jest powodem, że dotychczas tak mało wiadomo nam jest o przygotowaniach Śląska do „Chellenge'u"? — zapytuję p. inż Nowaka.

— Będę otwartym — brzmi odpowiedź. — Prasa nas mało dotychczas popierała. Nie wykazała prawie żadnego zainteresownia.

Śląskowi przypadła **bardzo ważna rola w** tegorocznym „Chellenge'u", bowiem w dniach 14 i 15 września gościć będziemy na Śląsku, jako pierwsi tych, którzy ewentualnie mogą liczyć najbardziej na zwycięstwo. Już wczesnym rankiem, dnia 14 września, lotnisko nasze będzie przygotowane do przyjęcia lotników. Wszystkie komisje rozpoczynają swoją **działalność o godz. 6.30 rano, a kończą oficjalnie 15 września o godz. 21.** A więc sprawować będą swe funkcje sędziowie kontrolujący i zapisujący czas przylotu i odlotu samolotów, chronometrażyści, stacja zaopatrzenia w paliwo, stacja naprawy defektów, kierownictwo hangarów, obsługa radjowo-telegraficzna i meteorologiczna, której zadaniem będzie zasięganie wiadomości z Pragi, skąd nadlatywać będą samoloty rajdowe, zawiadamianie Lwowa, jako następnego etapu o startowaniu samolotów, warunkach pogody i możliwości przymusowych lądowań, oraz komunikowanie centralnemu lotnisku w Warszawie o wszelkich ważniejszych wydarzeniach. Wyznaczono już pole przedstartowe, przyczem wszystkie ważniejsze placówki na lotnisku katowickiem, będą dobrze markowane dla lotników.

Wyznaczono już obsadę personalną wszystkich cząstek organizacyjnych, która — jak p. redaktor widzi, — musi leżeć w rękach fachowców. Technicznej pomocy udzieli łaskawie dowództwo 2 pułku lotniczego z Krakowa, z p. płk. Lewandowskim na czele, który jest zastępcą Komisarza sportowego lotniska katowickiego. Nad całością czuwa prezes śląskiego Aeroklubu, dyr. Kolei Państwowych płk. inż. Grosser.

Wszystkie organa wykonawcze ukończyły już swe przygotowania, a poprzedził je szereg konferencyj.

Zadaniem naszem i gorącem pragnieniem jest, by o wszystkiem tem dowiedziała się publiczność. Pomyśleliśmy również o stronie widowiskowej. Dla publiczności zbudowane zostana specjalne trybuny, przyczem ze względu na duży napływ widzów, rozmieszczenie na lotnisku będzie takie, by wszyscy mogli śledzić przylot i odlot poszczególnych maszyn, oraz by należycie mogli być informowani. W tym celu zbudowana została specjalna stacja rozgłośników. W dniach tych najprawdopodobniej przybędzie na lotnisko młodzież ze wszystkich szkół katowickich. **Zapowiedzieli również swój udział obywatele Rzeszy Niemieckiej,** którzy przybędą do Katowic specjalnym pociągiem. Spodziewana jest również wizyta lotników niemieckich z „Untergruppe Gleiwitz". Dla prasy funkcjonować będzie 6 telefonów budkowych pozamiejscowych, przyczem prasa zasilana będzie specjalnemi biuletynami.

Takie byłyby w zarysie nasze przygotowania. **Zrobiliśmy w każdym razie wszystko,** by propaganda nie minęła się z celem — kończy p. inż. Nowak.

O dalszych przygotowaniach, obiecał mi p. inż. Nowak udzielić informacji na lotnisku, które w najbliższych dniach zostanie poddane lustracji.

Sport na Śląsku

Katowicka „Pogoń" w Giszowcu. Dziś przybywa w gościnę do R. K. S. „Siła" w Giszowcu, katowicka „Pogoń" w pełnym składzie, celem rozegrania zawodów towarzyskich. Początek o g. 17.

KS. Czarni Chropaczów w Katowicach. Dziś o godz. 11 odbędą się towarzyskie zawody piłkarskie między K. S. „Czarni" Chropaczów a Pocztowem P. W. Katowice na boisku Policyjnego K. S.

Ciekawy turniej gier sportowych o mistrzostwo Katowic. Sekcja gier sportowych K. K. S. „Pogoń" organizuje w dniach od 27 bm. turniej siatkówki w grze podwójnej mieszanej o mistrzostwo Katowic. Turniej będzie rozgrywany w grze podwójnej mieszanej (dwójki mieszane 1 pan, 1 pani). Zawody odbędą się na dawnem boisku „Pogoń". Zgłoszenia wraz z wpisowem należy składać w Kancelarji Ośrodka, ul. Jana 14.

Ciekawe zawody w Dąbrówce Wielkiej. Dziś na boisku w Dąbrówce Wielkiej odbędą się dwa spotkania o charakterze decydującym. O godz. 14 rozegrany zostanie mecz rozstrzygający palanta o mistrzostwo części północnej pomiędzy **K. S. M. Kozłowa Góra — K. S. M. Godula.** Bardziej interesującem spotkaniem będzie rozstrzygający mecz piłki nożnej o wejście do ligi K. S. M. (dawniej SMP) w grupie II o godz. 15,30 pomiędzy **K. S. M. Świętochłowice — K. S. M. Piekary Wielkie.**

Międzynarodowy mecz piłki ręcznej w Katowicach. Dziś na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. odbędzie się w ramach turnieju piłki ręcznej mecz pomiędzy **T. S. V. Szombierki a Pogonią katowicką.** Obie drużyny zaliczane są do czołowych drużyn obu Śląsków. Początek o godz. 10-tej.

Kto będzie mistrzem Śląska w koszykówce? Decydujące spotkanie w koszykówce o mistrz. Śląska, celem wyłonienia wice-mistrza, któryby brał udział w międzygrupowych mistrz. Polski, odbędzie się dziś w Tarnowskich Górach, na boisku vis a vis dworca kol. pomiędzy KS. Śląsk (Tarn. Góry) a Zw. Strzeleckim z Bystrej Śl. Początek o godz. 10.

OSTATECZNA TABELA MISTRZOSTW W SZCZYPIORNIAKA.

Klub	Gier	St. bram.	Pkt.
1. Pole Zachodnie	8	43:31	11: 5
2. Pogoń, Katowice	8	42:29	10: 6
3. Chorzów	8	25:31	10: 6
4. P. Z. P. Siemianowice	8	24:46	5:11
5. P. Z. P. Świętochłowice	8	22:53	4:12

„Szukamy Olimpijczyków" w Król. Hucie. Pod tem hasłem urządza Miejski Komitet W. F. i P. W. w Chorzowie — popularne zawody sportowe **w lekkiej atletyce, kolarstwie, pływaniu i dźwiganiu ciężarów.** Zgłoszenia do zawodów wprost na Stadjonie 27 bm. od godz. 16.

K. S. Ligocianka w Michałkowicach. Dziś o godz. 16,30 na boisku w Michałkowicach odbędą się zawody przyjacielskie pomiędzy **K. S. Ligocianka i K. S. Jedność.** Przedtem zawody drużyn rezerwowych.

Ruchliwemu Zarządowi K. S. 23 udało się sprowadzić na dziś do Czerwionki silny zespół K. S. Dąb Katowice.

K. S. „Orzeł" Wełnowiec w Tarn. Górach. Dziś przyjeżdża do Tarnowskich Gór K. S. „Orzeł" Wełnowiec, który rozegra mecz z miejscowym K. S. „Śląsk" o godz. 17 na boisku I. K. S. w Tarnowskich Górach. W przedmeczu zmierzą się drużyny K. S. „Śląsk" rezerwa — K. S. „Zgoda" I. Repty Nowe. (Pi)

Zawody w koszykówkę o puhar w Tarn. Górach. Wydział G. i D. Podokręgu Śląsk. Zw. Gier Sport. rozpisał na dziś zawody w koszykówkę o puhar przechodni. Zawody te odbędą się na placu miejskim w Tarnowskich Górach, począwszy od godz. 11 i trwać będą do godz. 19. Do turnieju stanąć ma 11 drużyn miasta i powiatu, mianowicie: „Harc." Sucha Góra, S. M. P. Strzybnica, „Śląsk" Tarnowskie Góry, „Ruch" Radzionków, K. P. W. Tarnowskie Góry, „Polus" Repty Stare, O. M. P. Tarnowskie Góry, „Strzelec" Miasteczko, „Strzelec" Tarnowskie Góry, Harc. Miasteczko i „Sokół" Tarnowskie Góry. Zawodami kierują pp. Skrabarczyk, Mikutowski, Janoszka i Stiller. (Pi)

Propagandowe zawody w pięstówkę w Tarn. Górach. Oprócz powyższych zawodów odbędą się w tym samym dniu i na tym samem miejscu z zamienia Podokręgu zawody w pięstówkę o piłkę. Plan zawodów jest następujący: godz. 11 „Śląsk" — „Sokół" Tarnowskie Góry; godz. 11,50 „Iskra" Lasowice — „Sokół" Bobrowniki; godz. 12,40 „Odra" Miasteczko — „Polus" Repty Stare; godz. 13,30 „K. P. W." Tarnowskie Góry — Rezerwiści Repty Nowe; godz. 14,20 Rezerwiści Sowice — „Jaskółka" Piekary Rudne. Począwszy od godz. 15 zawody finałowe.

Festyn Sportowy K. S. „Odra" Miasteczko. 2 września urządza K. S. „Odra" Miasteczko wielki festyn sportowy. Na program festynu składają się zawody w piłkę nożną, koszykówkę, pięstówkę i w siatkówkę oraz strzelanie do tarcz o nagrody. Główny mecz zawodów w piłkę nożną stanowią zawody przyjacielskie między miejscową drużyną i drużyną Sp. Fiedlersglueckgrube Beuthen. (Pi)

Tabela mistrzostw w pięstówkę Podokręgu Tarnogórskiego: 1) Zw. Rezerwistów Sowice. 2) K. S. „Polus" Repty Stare, 3) K. P. W. Tarnowskie Góry, 4) K. S. „Odra" Miasteczko, 5) K. S. „Jaskółka" Piekary Rudne. 6) K. S. „Iskra" Lasowice. Wyniki ostatnich zawodów są następujące: K. P. W. — „Jaskółka" 123:108, „Jaskółka" — „Iskra" 88:54. (Pi)

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO.

Zawody o mistrzostwo Śl. R. S. K. O. w piłce nożnej w poszczególnych grupach są prawie na ukończeniu. 26 b. m. odbędą się jeszcze rozgrywki zawodów, które nie odbyły się w terminach, bądź też przeciw którym protestowano. Po eliminacji drużyn mistrzowskich w grupach odbędzie się pomiędzy niemi rozgrywka o tytuł mistrza śląskiego R. K. S-ów Śląskich w ramach autonomicznego Podokręgu P. Z. P. N. Po skończeniu rozgrywek nastąpi podział klubów robotniczych na klasy pierwszą, drugą i trzecią — A, B, C, przyczem do klasy A wejdą po 4 drużyny z I. i II. Okręgu razem 8 drużyn z całego Śląska. Drużyny stojące na 4 miejscu w grupach I. i II. rozegrają zawody jeszcze z Podokręgiem Rybnik i Cieszyn-Bielsko.

W ostatnią niedzielę miały miejsce następujące spotkania: Mecz R. K. S. Hajduki — Wolność Katowice III 1:2 (0:1). Rezerwy rozegrały przedmecz w stosunku 1:2 (0:1), również na korzyść Wolności, która to drużyna w ostatnim czasie jest w bardzo dobrej formie i zdobywa sobie punkt po punkcie, mając prawie zapewniony tytuł mistrza grupy. R. K. S. Przyszłość Dąb wygrał z Naprzodem Chorzów w stosunku 4:2 (0:1). Rezerwa Chorzowa pokonała rezerwę Dębu w stosunku 3:0 (1:0). Naprzód Rożdzień został pokonany niespodziewanie przez R. K. S. Biała Przemsza w Jęzorze w stosunku 0:2. TUR. Szopienice pokonał Siłę Janów w stosunku 7:2, zaś TUR mysłowicki uległ Sile Giszowiec w stosunku 2:1. W spotkaniach towarzyskich Fryzjerski Katowice pokonał Naprzód Murcki 2:1.

Sport w Wielkopolsce
WARTA — POLONJA.

Dziś odbędą się w Lesznie zawody drużynowe w boksie o mistrzostwo P. Z. O. B. pomiędzy zespołem Warty (Poznań) a Polonją leszczyńską. Początek o godz. 20 w „Hotelu Polskim". Jak wiadomo, „Polonia" ma za sobą już zwycięstwo w zawodach drużynowych z H. C. P.

Ogłoszenia

ZIOŁA LECZNICZE, odpowiednio dobrane do cierpienia, leczą wszystkie choroby. Uleczalną jest w zupełności gruźlica (suchoty), choroby kobiece, sercowe, nerwowe, umysłowe, skórne, weneryczne, żołądkowe, wątroby, reumatyczne artretyczne, skleroza, dziecięce, choroby starości, niemoc płciowa itp. Posiadam liczne podziękowania. Zgłoszenia pisemne i osobiste. B. Marmolowa, Królewska Huta — Rynek nr. 7. 3340d

SINGERA maszyny do szycia, mereżkarki okazyjnie tanio sprzeda: Katowice, ul. Gliwicka nr. 24a. 879

WILMA TURAY, znana naszym czytelnikom jasnowidząca, zwraca uwagę swym Szanownym klientom, że mieszkania **nie** zmieniła i nadal zamieszkuje w Katowciach, ul. Kochanowskiego 11. Ostrzega się przed naśladowcami, którzy zapomocą ulotek i różnych trików starają się podszyć pod jej adres i wykorzystać jej renomę dla siebie. Wilma Turay przyjmuje **jedynie w Instytucie Grafologicznym Turay-Karten** w Katowicach, **ul. Kochanowskiego 11,** codziennie od godz. 10—12 i 16—18.

NAJSTARSZE CHOROBY, jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie“, Katowice, Jagiellońska 3. Feb

DOM czynszowo-handlowy w Katowicach z powodów spadkowych zaraz sprzedamy. Potrzebne 24.000 zł. Mieszkanie wolne. Zgłoszenia „Par“ Katowice, pod „Zaraz“. 898

OKAZJA. Maszyny Singera od 50 zł. Nowe maszyny od 160 zł. Gabinetowe od 220 zł. Maszyny krawieckie i szewskie tanio sprzedaje. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsulacie niemieckim. 3332d

POSZUKUJEMY jeszcze 5 pań wymownych, energicznych, do pracy zewnętrznej. Po okresie próbnym stała pensja. Zgłoszenia z dowodami w poniedziałek między 10—12. Katowice, Kościuszki 2, m. 7. 3334d

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS! Czytelnikom „Siedmiu Groszy“ wykonuję za przysłaniem zł. 1,50 w znaczkach pocztowych, horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz Twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, Kochanowskiego 14. Dyplom. jasnowidząca chiromantka i astrologini, udziela wszelkich porad życiowych na miejscu. 3323d

ZGUBIONĄ książeczkę od konia niniejszem unieważnaim. Marta Cichy, Katowice II, Krakowska 131.

SZYJĘ suknie według najnowszych żurnali po 5 zł. Katowice, pl. Dr. Rostka 3, m. 5. 3337d

W CHOROBACH przewlekłych, uporczywych i zakaźnych, znajdują chorzy ulgę i wyleczenie. **Ciślak,** przyrodolecznictwo, **Katowice, Marjacka nr. 24. Liczne podziękowania do przejrzenia.** 3343d

W LIGOCIE-PANEWNIKU, obok Klasztoru, od 1 września do wynajęcia: 1 skład kolonjalny wraz z koncesją na butelkową sprzedaż wyrobów alkoholowych oraz 1 ubikację na zakład fryzjerski. Bliższe szczegóły u właściciela domu Dubosa. 3346d

ASTROLOG, naukowo pracując, określa charakter, przeznaczenie, doradzi, ostrzeże. Katowice, ul. Plebiscytowa 4, III p. 3345d

SPRZEDA okazyjnie kamienicę nową ze składem. Cena 14.000 złotych. Dom murowany, 4 pokoje, ogródek. Cena 5.000 złotych. Kamienica nowa, dochód roczny 1.440 złotych, cena 12.000 złotych. Biuro „Tranzakcja“ Katowice, Kościuszko 2.

DOM 2-piętrowy z ogrodem sprzedam. Ochojec, Zielona 61. 3348d

NOWE URZĄDZENIE składowe tanio sprzedam. Marcisz, Pawłów, Główna 88. 903

PIERWSZA Śląska Szkoła Muzyczna (Wyższa i Niższa) w Katowicach, obok P. K. O., ulica Szopena nr. 16, telefon 301-36, pod dyrekcją znanego kompozytora śląskiego prof. Stefana Ślązaka, przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1934-35. Do szkoły niższej przyjmowani są bez początków. Otwarte zostały klasy wszystkich przedmiotów muzycznych. Opłata za naukę od 15 złotych miesięcznie. Dla przyjezdnych 75 proc. zniżka kolejowa do 100 kilometrów.

POTRZEBNA inteligentna panna, z dobrym niemieckim, do 2-ga dzieci, na przychodnie. Katowice, Opolska 11, m. 8, godz. 14—16. 905

DOM mieszkalny, 2½ morgi pola, w Ćwiklicach, 15 minut od dworca, tanio do sprzedania. Franciszek Kudziełka, Ćwiklice, pow. Pszczyna, nr. 51. 902

DO INSTYTUTU GRAFOLOGICZNEGO TURAY-KARTEN W KATOWICACH, ul. Kochanowskiego 11, III p. Najdroższa Pani Turay! Gorąco Pani dziękuję, że wyratowała mię Pani **z ciężkiej choroby i z nieszczęścia i z biedy.** Byłam chora na serce i nerwy, często popadałam w ciężkie omdlenie, tak, że trudno mię było ocucić. Nie miałam sił wejść nawet na drugie piętro do mieszkania. Byłam blada, jak trup i myślałam, że rychło nadejdzie moja ostatnia godzina. Żadne leczenie nie pomogło. Wtedy Pani się zjawiła jak anioł z nieba i pomogła mi odzyskać zdrowie, dzięki czemu czuję się teraz zupełnie dobrze i mogę żyć i pracować. Niedość tego, odkryła Pani zapomocą swego boskiego daru, że synek mój posiada szczęście do gry. Od lat już grałam sama na loterji i dopiero **Pani wskazała** mi właściwą drogę, **że ma grać mój trzechletni synek.** No i wnet po kilku miesiącach **wygrał on tak poważną sumę,** że cała moja rodzina jest uratowana. Nie mam słów, aby Pani podziękować. Mogę tylko wszystkim moim przyjaciołom i znajomym polecić, ażeby skorzystali z cudownego daru jasnowidzenia Pani. Niech Pan Bóg Ją wynagrodzi za wszystko dobre, co dla mnie i dla mego domu uczyniła. Serdeczne Bóg zapłać. Orzegów, 22 sierpnia 1934. (—) Łucja Głomb, w Orzegowie, ul. Stawowa 3.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 25 sierpnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań

Żyto 225 ton 17,75, 15 ton 17 70. Pszenica 30 ton 19,40, 30 ton 19,35. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Obroty na odmiennych warunkach: żyta 1530, pszenicy 180, jęczmienia 671.5, owsa 2,5, mąki żytniej 96, mąki pszennej 2,5, otrąb żytnich 31?, pszennych 75, grochu Wiktorja, rzepaku 8, rzepiku 8, rzepak 4,5, mąki ziemniaczanej 15- gorczycy 2.

Prasa żydowska w Stanach Zjednoczonych

Niedawno Żydowskie Towarzystwo Kultury zorganizowało w Nowym Jorku wystawę prasy żydowskiej, istniejącej w Ameryce. Na tej wystawie, jako eksponaty były dzienniki, tygodniki i miesięczniki żydowskie, jakie powstały w ciągu 64 lat, od czasu, kiedy w Nowym Jorku zaczęła wychodzić pierwsza gazeta żydowska. Ogółem wystawiono 1000 organów prasowych. Z tego wynika, że w ciągu 70 lat Żydzi-imigranci założyli tysiąc pism; świadczy to o zrozumieniu znaczenia swej prasy, oraz o wydatnem jej popieraniu. Jeżeli teraz porównać katolików do swojej prasy — to porównanie wypadnie smutne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek zjadł sto klusek w obiad,
więc położył się, by spocząć —
gęsim skrzydłem macha sobie...
Tak gorąco — co tu począć?!?

Gdy go ręka zabolała,
błysła w głowie myśl szczęśliwa —
złożył wachlarz i gwizdnięciem
Ciapka ku sobie przyzywa.

Piórko mocno on przytroczy
do ogonka Ciapkowego...
(Piesek stoi i się dziwi,
bo nic nie rozumie z tego.)

„Krykę“ przywiązał do łóżka,
do niej krupniok ze śniadania —
tak zbudował samoczynny
aparat do ochładzania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Awanturnicze życie Alberta Wallensteina

„Umarł jako zdrajca, mógł umrzeć jako król czeski", — temi słowy kończy biograf czeski swoją pracę o wielkim buntowniku i księciu Rzeszy. **Wallenstein,** bo tak się nazywał jego rodowy zamek, **był rodowitym Czechem,** po niemiecku nauczył się dopiero w wieku dojrzałym; listy rodzinne do śmierci pisał w języku ojczystym. Był **„bratem czeskim"** i Jezuici nawrócili go na **katolicyzm.** Fanatykiem jednak nigdy nie był. Ożenił się z najbogatszą wdową czeską, niemłodą i niełądną, która rychło zmarła. Za jej to pieniądze **ekwipował i zaciągał wojska,** którymi ratował niejdnokrotnie cesarza Ferdynanda II. Habsburga.

Cesarz odpłacił się Wallensteinowi dostojeństwami i majątkami. W stosunkowo krótkim okresie czasu zawadjacki szlachetka **stał się najbogatszym panem czeskim.** Zagarnia prawnie i nieprawnie dobra krewnych po matce, nabywa w darze albo za bezcen majątki braci czeskich (husytów), traconych na rusztowaniu, albo emigrujących.



A. Wallenstein.

Sczasem cesarz mianował go **księciem Frydlandzkim w północnych Czechach** (koło Liberca-Reichenbergu), **gdzie** urządził sobie wzorowe państewko.

Na widownię dziejów wstąpił **w złej godzinie cesarza.** Zewsząd sprzymierzyły się przeciw Austrji katolickiej siły protestantyzmu z Gustawem Adolfem Szwedzkim na czele. Wallenstein gromadzi zastępy żołnierstwa, utrzymywanego w żelaznym rygorze, karanego nieludzko, nagradzanego po królewsku i wespół z wodzem armji katolickiej. Tilly'm, **przepędza wojska protestanckie, niemieckie i duńskie.** Zajął Mecklenburg i Pomorze, część Śląska i Łużyce. W nagrodę cesarz ofiarował mu **księstwo Mecklemburskie.** Już marzył Wallenstein, że nadchodzi dlań chwila wypędzenia Turków z Europy i że koroną carogrodzką skronie Ferdynanda Habsburga ozdobi.

W tym okresie wzniesienia **fortuna nagle odwróciła się od swego ulubieńca.**

Wygnanie książąt Mecklemburskich oburzyło stany Rzeszy, więc zażądały na czele z Maksymiljanem bawarskim, **redukcji armji, złożenia Wallensteina z urzędu i mianowania wodzem Tilly'ego.** Cesarz, który marzył o zapewnieniu wyboru syna swego na cesarza Rzeszy, uległ, choć niechętnie, żądaniom stanów i **zwolnił Wallensteina w najłaskawszych słowach.**

Utracony w łaskach, zachował zemstę w sercu, zwłaszcza przeciwko Maksymiljanowi bawarskiemu, narazie zdał się całkiem na łaskę cesarską. Polityka utorowała mu drogę do zemsty. Edykt restytucyjny cesarski z roku 1629 **odbierał protestantom wszystkie ich prawa** i spowodował interwencję Gustawa Adolfa, który zdobył wstępnym ruchem Pomorze, Mecklenburg, Niemcy środkowe, złamał Tilly'ego pod Lipskiem w 1631 r., a jego sprzymierzeńcy Sasi wpadli do Czech i zajęli Pragę. Zrozpaczony cesarz **bezmała na klęczkach prosi Wallensteina o przyjęcie dowództwa nad armją,** ten się zgadza i... **wchodzi w pertraktacje z Gustawem Adolfem i protestantami.** W tym czasie jednocześnie na wiosnę 1632 r. wyprowadził przeciwko Szwedom **olbrzymią armję cesarską.**

Dnia 16 listopada 1632 r. w pobliżu Norymbergi pod Luetzen król szwedzki napadł Wallensteina ze swoją armją. W morderczej nadzwyczaj walce **padł Gustaw Adolf i wódz jego Pappenheim.** Wiedeń triumfował. Zimą 1638 r. odnowił Wallenstein armję i wiosną tegoż roku **pomaszerował na protestantów i koalicję przeciwkatolicką.** Kardynał francuski Richelieux ofiarował mu miljon liwrów rocznej pomocy i **koronę czeską,** byle przeszedł do **obozu... protestanckiego.** Wallenstein pozostawał biernym; nie działał ani na korzyść cesarską ani przeciw koalicji antykatolickiej. Znowu cesarz znalazł się w okropnem położeniu, mając do rozporządzenia olbrzymią armję Wallensteina.

Zrozpaczony cesarz wydaje tajny patent, **odbierający dowództwo armji Wallensteinowi i drugi nakazujący ująć zdrajcę żywym czy martwym. Wallenstein** ucieka do Chebu (Eger) gdzie spiskujący jego oficerowie i żołnierze **zamordowali wodza swego — za co zostali szczodrze nagrodzeni przez cesarza.**

Tak padł — bohater wojny 30-letniej.

Z życia sławnych muzyków

ostatnich czasów

Książka hrabiego San Martino Valperga, wydana z okazji jubileuszu Instytutu Muzycznego „Augusteo" podaje poza szczegółami z życia muzycznego Paderewskiego w Rzymie różne ciekawostki także z czasów pobytu w Rzymie i koncertowania tam **szeregu innych znakomitości.**

Jeszcze w początkach istnienia Instytutu miała być pewnego razu wykonana **„Msza" Verdi'ego.** Valperga, jako prezes „Augusteo" długo nie mógł znaleźć odpowiedniej osoby dla partji sopranowej. Nareszcie zbliża się już dzień wyznaczony, kiedy Valperg zdenerwowany szuka niemal w gorączce ewentualnej wykonawczyni, aż oto zjawia się znajoma jego nauczycielka muzyki, aby kupić bilet na koncert. Valperga zwierza się ze swoich kłopotów i dowiaduje się, że nauczycielska słyszała właśnie **jak w jednym z hoteli jakaś śpiewaczka o wspaniałym głosie śpiewa przy fortepianie.** Oczywiście, Valperga nie traci ani chwili i pędzi we wskazanym kierunku. Mówią mu tam, że jest to **Blaswelt,** słynna śpiewaczka koncertowa, przebywająca chwilowo w Rzymie. Na propozycję podjęcia się wykonania „Mszy", śpiewaczka odpowiada **okazaniem biletów, wziętych dla siebie i dla ciotki, do Ameryki.** Lecz oto ciotka śpiewaczki ulega wypadkowi **złamania nogi,** który staje się dziwnie opatrznościowym dla Instytutu. Jakaż jednak tragedja subtelności i skrupuły. Cieszyć się z cudzego nieszczęścia? Lecz fakt faktem i wyjazd musi być z konieczności odroczony. **„Msza" Verdi'ego tryumfuje i porywa słuchaczy.**

Jak wiadomo, w Rzymie istnieje Akademja Francuska, przeznaczona dla wybitniejszych artystów. Saint-Saens zgłosiwszy swą kandydaturę na wyjazd do Akademji w charakterze jej dyrektora, cofnął ją, gdyż jak tłumaczył, klimat rzymski był za chłodny dla niego! Cierpiał na reumatyzm, wolał więc spędzać część roku **w Brazylji, albo też w Senegalu czy Indjach.**

Jednem z dziwactw Griega było, że unikał złożenia hołdu rodzinie królewskiej swego kraju, gdy tymczasem, zastrzegając się jedynie przed jakiemiś specjalnemi odznaczeniami, **chętnie przybył do królowej włoskiej,** gdy ta wyraziła życzenie przyjęcia go.

Sarasate, po ukończeniu Konserwatorjum w trzynastym roku życia, przez trzy miesiące **nie dotknął skrzypiec.** Uważał, że wypoczynek absolutny polegał właśnie na zapomnieniu o skrzypcach. Miał on później służącego bretończyka, który był mu wielką pomocą. Sarasate odznaczał się niezwykłą pamięcią, jeśli chodziło o odtwarzanie utworów muzycznych, czy obcych. Nie pamiętał jednak nigdy programu, który miał wykonać i w tem właśnie wyręczał go jego służący Jean, który **się nigdy nie mylił co do kolejności utworów, gdyż uczył się tego na pamięć.**

Gwałtowny, Sarasate, nie robił sobie ceremonji z nikim. Pewnego razu zameldował się u niego jakiś młodzieniec, który się wylewał przed nim w komplementach. Sarasate czeka chwilę cierpliwie, ale potem przerywa nagle: **„Pan jest żydem, prawda?"** Młodzieniec, zaskoczony, po chwili wahania, zaprzeczył. Wówczas Sarasate rozwścieczony, prowadzi go za barki do lustra i pokazuje mu jego odbicie, krzycząc straszliwie, **że mu nie chodzi o to wcale, czy ktoś jest żydem lub chrześcijaninem, ale nie znosi kłamstwa.** A wystarczy spojrzeć **na jego nos, aby stwierdzić jego przynależność rasową.**

Poczem **wyrzucił go za drzwi.**

Frab.

Dziewczynka czy chłopczyk?

Sprawa dowolnego wyboru płci u potomstwa

Rozważając powyższe zagadnienie, musimy naprzód szczerze i otwarcie przyznać się, że narazie wiedza medyczna nie rozporządza żadnym środkiem, mogącym przyczynić się do wyboru płci u potomstwa.

Wiedza ta jednak posiada co innego. Mianowicie pewną teorję, która tem bardziej zasługuje na wiarę, że jest poparta licznemi dowodami, zebranemi na podstawie poważnych doświadczeń.

Co nam bowiem mówią harmonja i mądrość praw natury? Poprostu to: Natura, pilnująca uważnie zachowania żyjących gatunków, w ten sposób, że się tak wyrazimy, „urządza się", aby zawsze istniała stała proporcja między osobnikami dwuch płci dla celów dalszego rozmnażania.

Inaczej mówiąc, natura to tak organizuje, że z dwojga osobników różnej płci, rodzi się w olbrzymiej większości wypadków osobnik tej płci, która w danym związku reprezentuje stronę słabszą pod względem zdrowia.

Weźmy naprzykład pod uwagę parę, mężczyznę i kobietę, w którym to związku mężczyzna odznacza się słabszą konstrukcją fizyczno-zdrowotną, zaś kobieta silniejszą. Doświadczenie nam wykaże, że z tego związku będą się rodzić prawie że wyłącznie chłopcy.

Liczba trojga dzieci w rodzinie jest ogólnoświatową cyfrą przeciętną. Przypuszczamy więc, że i nasza powyżej wzięta pod uwagę para, jest parą przeciętną i że wskutek tego będzie miała troje dzieci. Naturalnie trzech chłopców, gdyż natura będzie dążyć do zachowania gatunku męskiego, będącego w niebezpieczeństwie wskutek słabego stanu zdrowia ojca. Inna rzecz, że któryś z tych synów może dziedziczyć właściwości słabego zdrowia ojca, ale napewno za to inni będą dziedziczyć po matce i później, o ile związą się z kobietą o słabem zdrowiu, będą znowu ojcami w większości wypadków zdrowych córek.

I tak dalej.

Wynika więc z tego, że niezawsze duma ojca, posiadającego zdrowego chłopaka jest uzasadniona.

Zastanówmy się jednak nad znaczeniem wyrażenia „strona zdrowotnie słabsza".

Przedewszystkiem stan zdrowotny danego osobnika jest rzeczą niezmiernie względną. Można dziś być zupełnie zdrowym a jutro chorym i tak dalej. Pozatem pojęcie „zdrowy" oczywiście nie oznacza ani wspaniałej budowy ciała, czy też urody, lecz dotyczy organizmu. Ileż to przecież bywa wypadków, że ktoś, posiadający dość mizerny wygląd, jest mimo to człowiekiem bezwzględnie zdrowym, a ktoś inny, wyglądający na atletę, jest osobnikiem chorowitym i cierpiącym.

Najlepszym zresztą na to dowodem są rozmaite epidemje, które przeważnie pochłaniają osobników o pozornie silnej konstrukcji fizycznej, zaś osobników na oko słabszych, oszczędzają.

Biorąc więc te wszystkie zastrzeżenia pod uwagę, musimy dojść do wniosku, że stan zdrowia rodziców ma wpływ na płeć dziecka jedynie w momencie jego poczęcia, względnie na krótko przedtem.

Niestety określenie tego stanu zdrowia (w znaczeniu „zdrowie słabsze") jest rzeczą bardzo skomplikowaną, gdyż w danym związku tak mężczyzna jak i kobieta mogą posiadać cechy słabości organicznej w jednakowym stopniu. Następnie ta cecha u jednego z dwojga osobników może być tylko nieznacznie zamarkowana, — wreszcie owa cecha może być wyłącznie zjawiskiem przejściowem.

Jednem słowem jedynie wielkie doświadczenie i znajomość siebie mogą się przyczynić do dokładnego określenia u danego osobnika jego stanu, jako strony zdrowotnie słabszej, lub też silniejszej.

Ale w wypadku, gdy obydwie strony są jednakowo zdrowe, rozstrzygać o płci dziecka będą rozmaite inponderabilja, jak temperament nerwowy, skłonność do zmęczenia, jakaś choćby przelotna drobniutka niedyspozycja itd.

Wkońcu, jakieś chwilowe zmęczenie u osobnika silniejszego, może właśnie przyczynić się do przyjścia na świat dziecka o płci osobnika z natury słabszego.

Wszystko to tłumaczy, dlaczego w wielu związkach, posiadających, przypuśćmy, troje dzieci, potomstwo to dzieli się na dwie dziewczynki i jednego chłopca, względnie odwrotnie.

To wyjaśnia również, dlaczego bardzo często pierwszym dzieckiem jest syn, o ile oczywiście poczęcie miało miejsce w pierwszych dniach małżeństwa, czyli w okresie, w którym mężczyzna, równie zdrowy i w pełni sił fizycznych, jak jego żona, jest jednak bardziej zmęczony, z powodów... zupełnie zrozumiałych i wybaczalnych.

Pozatem powyższa reguła potwierdza jeszcze następujące zjawiska:

1) Mąż dużo starszy od swej żony, będzie naogół zawsze ojcem — synów. 2) Dla kobiety, rodzącej wyłącznie córki, każdy następny poród będzie bardzo ciężki, gdyż te właśnie córki dowodzą jej złego stanu zdrowia. 3) Synowie prawie zawsze są bardziej podobni do matek, a córki do ojców.

Również na podstawie tych zasad daje się wyjaśnić, pochodzenie bliźniąt. Jeśli bliźnięta są tej samej płci, oznacza to bardzo zły stan zdrowia obojga rodziców.

Należy jednak jeszcze raz przypomnieć, że wyrażenie „zły stan zdrowia" dotyczy zawsze chwili poczęcia dziecka. I nie oznacza to wcale, jakoby ten „zły stan zdrowia" był niebezpieczny dla życia. Natura oczywiście tego nie rozróżnia i dla niej jedynie miarodajną jest chwila zapłodnienia, względnie krótki okres poprzedzający, w którym „wyczuwa", że dany osobnik znajduje się in minus w stosunku do swego normalnego stanu zdrowotnego.

Mało zbadana jest jeszcze kwestja wpływu wzroku na płeć dziecka. W każdym razie zostało stwierdzone, że mężczyźni bardzo krótkowzroczni mają dużo dzieci i to przeważnie chłopców.

Pozostawałaby teraz do rozpatrzenia, jako konkluzja tych rozważań, następująca sprawa:

Czy można wobec tego jakoś „poprawić" naturę i wpłynąć przy pomocy sztucznych środków na posiadanie dziecka o takiej płci, jakiej sobie kto życzy

Oczywiście, na podstawie powyższej teorji, można, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie da się ręczyć za należyty skutek.

Można więc, jeśli się chce mieć syna, wywołać u mężczyzny pewne zmęczenie, czy też niedyspozycję fizyczną, ale w ten sposób, żeby to nie szkodziło zdrowiu i tem samem, żeby to nie odbiło się na zdrowiu przyszłego dziecka. Chodzi poprostu o sprowokowanie przejściowego „sfatygowania się", co da się uskutecznić w ten sposób, co do którego nie będziemy się wiele rozpisywali. Przypomnieć tylko należy, poruszoną wyżej sprawę przychodzenia na świat pierworodnych synów.

Co do posiadania córki, to lepiej jest w tym wypadku starać się, by mąż nabrał więcej sił i zdrowia, aniżeli — osłabić żonę.

Ale najlepiej jest nie poprawiać natury, która w olbrzymiej większości wypadków dobrze wie, co robi.





O kmiotku i soczewicy

Był sobie jeden kmiotek tak leniwy, że ciągle z założonemi chodząc rękami, do niczego się nie brał i chciał, żeby robota albo sama się robiła, albo ktoś ją za niego zrobił.

Przychodzi raz kmiotek do gumna i patrzy — aż na toku leży soczewica wymłócona, wywiana, trzebaby ją tylko do worka wsypać, ale ani weź, nie chce się.

Stanął więc, popatrzył, położył worek, pokłonił się soczewicy i rzecze:

— Soczewico, wleź do worka!

Soczewica spokojnie sobie na toku leży i ani ruszy się do worka; idzie więc kmiotek do szczurów, kłania się i mówi:

— Szczury, idźcie soczewicę jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

— Szczury jedzą sobie pszeniczkę i ani myślą o soczewicy; idzie więc kmiotek dalej, przychodzi do kota, i kłaniając się, mówi:

— Kocie, idź szczury łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

— Kot zajada ser tłusty, nie w głowie



mu więc szczury; kmiotek powstał, poskrobał się w głowę, idzie na łąkę do łozy i mówi:

— Łozo idź kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć.

Łoza szumi na łące i ani się ruszy z miejsca; kmiotek pokiwał głową, przychodzi do kozy, kłania się i mówi:

— Kozo, idź łozę gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczywicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

Koza ogryza pączki młodej brzózki, nie w głowie więc jej łoza; kmiotek pogroził palcem po nosie, idzie dalej, napotyka wilka, kłania się i mówi:

— Wilku idź kozę dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć.

Wilk tylko co zjadł źrebię, jeszcze paszczę miał we krwi świeżej, nie myślał więc o kozie i pobiegł dalej; kmiotek popatrzył na wilka, zauważył, gdzie ma legowisko, poszedł do psów, kłania się i mówi:

— Psy, idźcie wilka kąsać, wilk nie chce kozy dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

Psy goniły za zającem, wysłuchawszy więc mowy kmiotka, wolały za nim pędzić, niż z niesmacznym wilkiem iść w zapasy; kmiotek zatem postał, pomyślał, ruszył do myśliwych, przychodzi, kłania się i mówi:

— Myśliwi idźcie psów strzelać; psy nie chcą wilka kąsać, wilk nie chce kozy dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

Myśliwi polowali na sarny, z których mieli skórę i mięso, nie chcieli więc na psów napadać, z któremi często polowali w kniejach; kmiotek ruszył do ognia, przychodzi, kłania się i mówi:

— Ogniu, idź myśliwych palić; myśliwi nie chcą psów strzelać, psy nie chcą wilka kąsać, wilk nie chce kozy dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

Ogień z trzaskiem pożerał suchą olchę, nie zechciał więc iść na myśliwych; kmiotek przychodzi więc do sadzawki, kłania się i mówi:

— Wodo, idź ogień zalewać; ogień nie chce myśliwych palić, myśliwi nie chcą psów strzelać, psy nie chcą wilka kąsać, wilk nie chce kozy dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

Woda chciała się wydobyć ze stawu, podmywała więc ciągle tamę, o ogniu myśleć nie chciała; kmiotek poszedł sobie dalej; przychodzi do wołu, kłania mu się i mówi:

—Wole idź wodę pić, woda nie chce ognia zalewać, ogień nie chce myśliwych palić, myśliwi nie chcą psów strzelać, psy nie chcą wilka kąsać, wilk nie chce kozy dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

Wół brodził sobie rankiem po bujnej runi żyta, zajadał ją z rosą, nie mając więc pragnienia, nie zechciał iść do wody, a kmiotek poszedł dalej, przychodzi do kija, kłania się i mówi:

— Kiju, idź wołu bić; wół nie chce wody pić, woda nie chce ognia zalewać, ogień nie chce myśliwych palić, myśliwi nie chcą psów strzelać, psy nie chcą wilka kąsać, wilk nie chce kozy dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

Kij stał sobie w cichym i ciepłym kącie, nie chciał więc spokojności swojej przerywać, pozostał więc na miejscu, a kmiotek idzie do robaków, kłania się i mówi:

— Robaki, idźcie kij toczyć; kij nie chce wołu bić, wół nie chce wody pić, woda nie chce ognia zalewać, ogień nie chce myśliwych palić, myśliwi nie chcą psów strzelać, psy nie chcą wilka kąsać, wilk nie chce kozy dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć.

Robaki czołgały się po miękkiej i zielonej darni, wolały więc na miejscu pozostać, niż wspinać się na kij suchy i twardy; kmiotek popatrzył, zawrócił się i przybywszy do kur, kłania się i mówi:

— Kury idźcie robaki kłuć, robaki nie chcą kija toczyć, kij nie chce wołu bić, wół nie chce wody pić, woda nie chce ognia zalewać, ogień nie chce myśliwych palić, myśliwi nie chcą psów strzelać, psy nie chcą wilka kąsać, wilk nie chce kozy dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

Kury grzebały się na własnem śmietnisku, gdzie ziarnka pszenicy i smaczne okruchy znajdowały się, nie chciały więc do darni po robaki się trudzić, a kmiotek zniecierpliwiony plunął zagniewany, ruszył prosto do orła, przybył, pokłonił się i rzecze:

— Orle, idź kury drzeć; kury nie chcą robaków kłuć, robaki nie chcą kij toczyć, kij nie chce wołu bić, wół nie chce wody pić, woda nie chce ognia zalewać, ogień nie chce myśliwych palić, myśliwi nie chcą psów strzelać, psy nie chcą wilka kąsać, wilk nie chce kozy dusić, koza nie chce łozy gryźć, łoza nie chce kota siec, kot nie chce szczurów łapać, szczury nie chcą soczewicy jeść, soczewica nie chce do worka leźć!

Orzeł, nastawiwszy szpony, jak rzuci się do kur, kury do robaków, robaki do kija, kij do wołu, wół do wody, woda do ognia, ogień do myśliwych, myśliwi do psów, psy do wilka, wilk do kozy, koza do łozy, łoza do kota, kot do szczurów, szczury do soczewicy, a soczewica — szust do worka i worek zawiązał się!

(Z „Bajarza Polskiego” J. A. Glińskiego. Wyd. „Rój”).

W ogrodzie

W dzień pogodny niechętnie szły do szkoły dzieci,
Patrzą, aż tu do ula mała pszczółka leci.
— Oj, szczęśliwaś ty pszczółko — rzeknie Jasio mały
— Swobodnie pośród kwiatów bujasz dzionek cały,
A gdyś głodna to miodu najesz się do syta;
Prawda pszczółko, że miodek, to rzecz wyśmienita?
— Prawda, Jasiu — odrzekła mała pszczółka na to —
— Ale robić ten miodek muszę całe lato!
Pracować od dzieciństwa uczyła mnie matka:
Pyłku słodyczy szukam od kwiatka do kwiatka,
A kiedy słodki miodek i wosk z nich wyrobię,
To jeszcze nie mam czasu spocząć chwilki sobie.
Gdybym chciała próżnować, oj, miałażbym za to!...
Wszak prędko przejdzie wiosna i gorące lato,
Po wilgotnej jesieni spadnie chłodna zima,
A tu z winy lenistwa miodu w ulu niema!...
Wtedy, kochany Jasiu, umarłabym z głodu. —
Ten, kto nie chce być w nędzy, niech pracuje z młodu.
To, rzekłszy skrzydełkami brzękła pszczółka mała
I do swojego ula prędko poleciała;
A dzieci pomyślały: prawdę mówi pszczoła,
Przecież z głodu umierać, to rzecz niewesoła!
Trzeba odtąd brać przykład z pracowitej pszczółki -
I kontente z nauczki pobiegły do szkółki

OR—OT.



Kwiczy, chrząka, błotko lubi,
pomyjami się odżywia,
ale za to smacznem mięsem
wszystkie dzieci uszczęśliwia.

* * *

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego „Kącika dla Dzieci” brzmi: SZKOŁA. Tym razem dobrych rozwiązań otrzymaliśmy 97, nietrafnych 49.

Rozwiązania należy przysyłać najpóźniej do piątku. Jedno z dzieci, które nadeślą dobre rozwiązanie, otrzyma w podarunku piękną książeczkę.

Nagrodę w postaci książeczki otrzymała Pelasia Domżalska, Jaksice, pow. Inowrocław.

* * *

Aby ułatwić dzieciom przesyłki rozwiązań, zamieszczamy poniżej kupon, który trzeba wypełnić, wyciąć, złożyć do niezaklejonej koperty z adresem „Siedmiu Groszy” i napisem „Druk” oraz znaczkiem za 5 groszy. W ten sposób za przesyłkę rozwiązań nie trzeba płacić 30 groszy, jak to jest, gdy się je przesyła zwykłym listem.

Rozwiązanie zagadki „Kącika dla Dzieci” brzmi:

. . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.